



- Pod hasłem: Ekonomia decyduje o produkcji
- Wpisy na nowy rok szkolny
- Rozrywki umysłowe

GŁOS NOWEJ HUTY

Rok V Kraków, 3. VI — 9. VI 1961 r. Nr 23 (234)



Nie deptać trawy! Świeżo zrobiony zieleniec przed pawilonem ze sklepami stanowi nową ozdobę głównej arterii komunikacyjnej w Nowej Hucie. Mamy nadzieję, że nie znajdzie się ktoś, kto nie chciałby widzieć zielonej trawy wokół wielkich domów.



Po pracy przyjemnie jest usiąść na ławeczce przy zieleniu i wypić piwo lub oranżadę.



Piętnastolatki w spółzawodniczą w szkolnej spartakiadzie. Dużo było starań o zajęcie jak najlepszej lokaty i sporo ruchu na świeżym powietrzu. A to zdrowo...



Zalew ożył po zimowej przerwie. Pojawiają się coraz liczniej kajaki i w każdy pogodny dzień coraz więcej ludzi nad brzegami „wielkiej wody”.

Aktualne sprawy rozbudowy Kombinatu tematem obrad wspólnych egzekutyw nowohuckich komitetów partyjnych

Wspólne posiedzenie egzekutyw komitetów — Dzielnicowego w Nowej Hucie, Fabrycznego Huty im. Lenina i Zakładowego Budowy Huty — odbyte 31 maja br., posiada niewątpliwie duże znaczenie dla prac związanych z rozbudową kombinatu w 1961 r., jak i sprzeczowania zamierzeń w dziedzinie gospodarczej na najbliższy okres i lata związane z nowym, kolosalnym rozwojem naszego, największego w Polsce zakładu hutniczego.

Jak każde posiedzenie partyjne także i to, zwłaszcza biorąc pod uwagę szerokie grono aktywu w jakim się ono odbyło, było próbą oceny istniejących trudności i jednocześnie wyjaśnienia sobie od czego, od jakich głównych momentów uzależnione są efekty w pracy. Ta próba konfrontacji opinii na tle istniejącej sytuacji, przyczyniła się w znacznym stopniu do wzbogacenia informacji o trudnościach obecnego, jak i możliwych trudnościach najbliższego okresu.

7 czerwca nowa bateria rozpocznie pracę

O 23 dni wcześniej niż planowano przekazana zostanie do eksploatacji w naszej hucie bateria koksownicza nr 7. Ambitni pracownicy Rejonu Inwestycji ZK i załóg budowlano-montażowych robią wszystko, aby dotrzymać terminu, a tym samym wykonać podjęte przez siebie zobowiązanie, którego wartość oblicza się na blisko 23 mln złotych.

Z godziny na godzinę rośnie temperatura w komorach nowej baterii. Ostatnio przekro-

gólnych terminów itp. (nie leży to zresztą w założeniach partyjnego posiedzenia), to jednak — zalecenia powstałe w efekcie tej narady, wskazania co do roli instancji partyjnych i organizacji, odciążenia ich w określonych dziedzinach na kierownictwa gospodarcze jak i załogi, niewątpliwie są bardzo ważne i istotne.

ROK SPIĘTRZONYCH ZADAŃ

Takim będzie na budowach huty do końca br. Wystarczy sobie uświadomić, że w tym czasie winno się przekazać 11 kompleksów, gdy dotychczas

oddawano najwięcej — 4. Nakiady finansowe na budowę huty wynoszą w br. 1 mld 30 mln zł. Rzecz jasna, wywiązanie się z tych zamierzeń powoduje konieczność przewyższenia licznych przeszkód w postaci opóźnień w dostawach dokumentacji projektowo-kosztorysowej, zapewnienia terminowych dostaw maszyn, urządzeń i konstrukcji stalowych, ustalenia wiążących limitów i planowej realizacji zadań placu budowy. To właśnie stało się głównym tematem posiedzenia egzekutyw, w którym brali dodatkowo udział przedstawiciele organizacji partyjnej „Biprostalu” oraz Banku Inwestycyjnego.

Jak wynikało z referencji sytuacji wypowiedzi dyrektora inwestycji HiL Loretha i naczelnego dyrektora PPB

(Dokończenie na str. 2)

WYPEŁNIJ ■ WYINIJ ■ WYŚLIJ!

ANKIETA-KONKURS

(z nagrodami)

GŁÓWNA KOMISJA KPE HUTY IM. LENINA,
SEKRETARIAT RADY ROBOTNICZEJ,
BUD. „S”, KL. C, I P.

DO CZYTELNIKÓW „GŁOSU NOWEJ HUTY”
— PRACOWNIKÓW NASZEGO KOMBINATU!

Postanowiliśmy opublikować ankietę na temat najbardziej interesujący pracowników huty — ekonomicznego gospodarowania w naszym zakładzie. Asumptem do tego stały się odbywające się w wydziałach i zakładach przygotowania do Konferencji Partyjno-Ekonomicznych. Chodzi o to, byśmy jak najlepiej gospodarzyli. By Huta im. Lenina zwiększyła swą rentowność, pracownicy zarobki, a gospodarka narodowa odnosiła coraz to większe korzyści z naszej pracy.

Uzyskanie tego wszystkiego zależy od nas samych, od kolektywów i zespołów pracujących. Decydujące znaczenie ma tu inicjatywa k a z d e g o z nas, zgłoszone propozycje, uwagi i wnioski. Pomysłowość wszystkich zawarta w postulatach, nowych myślach i ciekawych uwagach, konkretnych propozycjach spowoduje, że wspólna nasza sprawa — koszty produkcji huty — ulegną dalszemu obniżeniu.

Inicjując ANKIETĘ-KONKURS liczymy na Ciebie Czytelniku i zarazem Pracowniku huty. Jesteśmy przekonani, że dzieląc się z nami swą pomysłowością, przyczynisz się do obniżenia kosztów produkcji obsługiwanego przez siebie urządzenia, jak również w wydziale, zakładzie a może i w skali całej huty. Dziękując Ci, za wypełnienie ankiety i nadesłanie propozycji i uwag, prosimy jednocześnie o:

TERMINOWE

przekazanie jej na adres Głównej Komisji KPE huty, tj. do 24 czerwca br.

Przypominamy też o NAGRODACH. Za najcenniejsze wypowiedzi, propozycje i uwagi przyznane zostaną: — I nagroda — 1000 zł, II nagroda — 500 zł, III nagroda — 300 zł.

W wypadku niezakwalifikowania otrzymanych ankiet do którejś z nagród, Główna Komisja KPE może jej nie przyznać.

Wypełniających ANKIETĘ-KONKURSOWA PROSIMY PODAĆ:

- imię i nazwisko
- miejsce pracy (wydział, zakład)
- wykonywany zawód (funkcję)
- adres zamieszkania, (można podać tylko miejscowość).

(Dalszy ciąg na str. 2)

ANKIETA-KONKURS

(Dokończenie ze str. 1)

PYTANIA KONKURSOWE

1. Jakie widzisz możliwości zaoszczędzenia materiałów, energii, nakładu pracy — w macierzystej jednostce organizacyjnej lub — w skali całego kombinatu?
 2. Czy uważasz, że istnieją możliwości — a jeśli tak, to jakie — osiągnięcia poprawy dotychczasowych uzysków ze wsadu, a przez to poprawy wskaźników produkcyjnych i ekonomicznych?
 3. Jak oceniasz dotychczasowe działanie międzywydziałowego i wewnątrzwydziałowego rozrachunku gospodarczego i co — Twoim zdaniem — należy w nim zmienić względnie uzupełnić?
 4. Jak oceniasz organizację i poziom prac remontowych przeprowadzanych w macierzystej jednostce organizacyjnej, względnie w skali całej Huty i jak wpływają one na kształtowanie się kosztów własnych?
 5. Jakie widzisz możliwości wzrostu wydajności pracy w macierzystej jednostce organizacyjnej względnie w skali całej Huty?
 6. Jak oceniasz rozwój techniki oraz stan realizacji planów postępu technicznego i wniosków racjonalizatorskich w macierzystej jednostce organizacyjnej wzgl. w skali całej Huty?
 7. Jak oceniasz warunki pracy i stan BHP na stanowiskach roboczych oraz co należy zrobić dla ich poprawy?
 8. Jakimi metodami — Twoim zdaniem — należy podnosić kwalifikacje naszej załogi (szkolenie praktyczne, kursy teoretyczne, uruchomienie ośrodka szkoleniowego itp.)?
 9. Jak (s jakimi stopniami) oceniasz dotychczasowe urządzenia socjalne w kombinacie i organizację wypoczynku po pracy dla załogi oraz co proponujesz dla jego poprawy?
 10. Jak oceniasz socjalistyczne współzawodnictwo pracy w obecnej postaci prowadzone w Hucie oraz efekty ekonomiczne, które ono przynosi?
- Ewentualne, dodatkowe uwagi prosimy dołączyć na osobnej kartce

GŁÓWNA KOMISJA KPE
HUTY IM. LENINA

Z obrad wspólnych egzekutyw

(Dokończenie ze str. 1)

Budowy Huty Vogta, niektóre terminy budowy będą nawet przyspieszone, innym natomiast zagraża opóźnienie. Tak np. zobowiązania podjęte przez załogę pozwolą skrócić czas budowy X pieca martenowskiego i przekazać go już w końcu lipca br. Na budowie IV wielkiego pieca roboty postępują w zasadzie zgodnie z harmonogramem. Jednakże gorzej będzie z zakończeniem budowy I oddaniem 8 baterii koksowniczej, pewne trudności powstają w rejonie siłowni, pilną sprawą stają się prace w szeregu innych rejonów.

KONIECZNY JEST PROGRAM

nie tylko mobilizacji administracji, lecz i partyjno-ideowej — powiedział w czasie posiedzenia poseł na Sejm i sekretarz KF PZPR tow. Jakus. Potrzebny jest w związku z rozpatrywanymi zagadnieniami program maksymalnego wykorzystania wszystkich sił i rezerw tkwiących w przedsiębiorstwach i instytucjach, jak i społeczno-politycznych. Dokonanie bowiem ogromne-

go skoku w budowie i produkcji huty do rzędu największych tego typu zakładów na świecie, nie może się odbyć łatwo, nawet przy doświadczeniu, którym już dziś dysponujemy. Trzeba pokonać takie przeszkody, jak stanowiącą nr 1 dostawę dokumentacji — na czas i rzetelnie najbardziej nowoczesnej. Poza tym rozbudowa huty łączy się z rozwiązaniem problemów zatrudnienia, budownictwa mieszkaniowego, warunków pracy i sanitarnych itd.

I sekretarz KD PZPR w Nowej Hucie tow. KASPRZYK nawiązując do potrzeby wewnętrznej mobilizacji kierownictwa partyjnych i organizacji, oraz konieczności rozpatrzenia wyników obrad w poszczególnych komitetach w celu ustalenia odpowiadającego sytuacji programu działania, a tym samym zabezpieczenia wykonawstwa omawianych zamierzeń, podkreślił jednocześnie niezbędność stałej, partyjnej ich kontroli.

W czasie posiedzenia wypowiedział się wielu towarzyszy z reprezentowanych na nim przedsiębiorstw. Gros ich uwag skupił sprawy terminowego dostarczania dokumentacji, maszyn i urządzeń oraz organizacja zaplecza i placu budowy.

R.W.

Z przygotowań do KPE

Rozpoczynają się już Konferencje Partyjno-Ekonomiczne w jednostkach organizacyjnych Huty. W drugiej dekadzie m-ca czerwca, a szczególnie między 20 a 23 czerwca następuje największe ich spiętrzenie i codziennie odbywać się będą na ogół KPE dwóch wydziałów wzgl. zakładów. Wynika stąd, że prace przygotowawcze są a przynajmniej powinny być daleko zaawansowane. Oczywiście sytuacja nie wszędzie jest jednakowa, ale we wszystkich jednostkach organizacyjnych Huty przygotowania do Konferencji wysunęły się już na czoło nawet codziennej działalności. W tej ocenie bierzemy pod uwagę przede wszystkim konkretne, określony wysiłek zmierzający do poprawy osiągniętych wyników, zwłaszcza ekonomicznych.

Największy ciężar prac, jak dotychczas, wziął na swe barki nasz aktyw społeczno-gospodarczy. Poszczególne komisje branżowe w wydziałach opracowują zagadnienia, które ujęto w programach przygotowań do Konferencji. Można już wskazać na dwa niewątpliwie pozytywne i o dużym znaczeniu zjawiska, które występują w trakcie przygotowań:

1. zajęcie się działaniem rozrachunku międzywydziałowego i wewnątrzwydziałowego;
2. dokładne rozliczanie się z realizacją poprzednio podjętych uchwał organizacji partyjnych i organów samorządu, przede wszystkim z sześciomiesięcznymi uchwałami i wnioskami Konferencji Partyjno-Technicznych.

Wiele cennego materiału w postaci opinii i wniosków załogi zaczyna dostarczać wypełniane ankiety, składane w punktach informacyjnych. Oczekujemy, że pozwolą one na opracowanie realnych i życiowych propozycji odnoszących się do zaoszczędzenia materiałów i energii, zwiększenia uzysków, ulepszenia gospo-

godzarcy. W szczególności komisje branżowe w wydziałach opracowują zagadnienia, które ujęto w programach przygotowań do Konferencji. Można już wskazać na dwa niewątpliwie pozytywne i o dużym znaczeniu zjawiska, które występują w trakcie przygotowań:

1. zajęcie się działaniem rozrachunku międzywydziałowego i wewnątrzwydziałowego;

2. dokładne rozliczanie się z realizacją poprzednio podjętych uchwał organizacji partyjnych i organów samorządu, przede wszystkim z sześciomiesięcznymi uchwałami i wnioskami Konferencji Partyjno-Technicznych.

Wiele cennego materiału w postaci opinii i wniosków załogi zaczyna dostarczać wypełniane ankiety, składane w punktach informacyjnych. Oczekujemy, że pozwolą one na opracowanie realnych i życiowych propozycji odnoszących się do zaoszczędzenia materiałów i energii, zwiększenia uzysków, ulepszenia gospo-

darki remontowej, zmodyfikowania i dostosowania form i metod szkolenia do potrzeb i życzeń załogi, poprawienia warunków bezpieczeństwa pracy. Osobny rozdział stanowi znaczna ilość wniosków racjonalizatorskich, składanych w okresie przygotowań do Konferencji.

To są już niewątpliwie osiągnięcia. Ale obok tego wypada zwrócić uwagę na konieczność uaktywnienia dozoru i kierownictwa niektórych wydziałów na froncie przygotowań KPE. Włączenie się w pełnym tego słowa znaczeniu kierowników wydziałów, kierowników oddziałów i

zmian oraz mistrzów do bieżących prac Komisji, szczególnie w zakresie zainteresowania tymi przygotowawczymi, przede wszystkim w zakresie bezpośrednich spotkań i rozmów z pracownikami na różnych stanowiskach pracy. Takie żywe zainteresowanie się dozoru będzie ważnym elementem w wykorzystaniu inicjatywy załogi przy szukaniu rozwiązań dla trudnych problemów, wnoszonych pod obrady KPE.

(J. Ch.)

Początek wielkiej batalii o potaniecie kosztów produkcji już zrobiony

28 maja odbyła się pierwsza w naszej hucie Konferencja Partyjno-Ekonomiczna. W odświętnej udekorowanej świetlicy Stalowni zebrał się cały aktyw partyjno-ekonomiczny Wydziału Transportu Kolejowego. Za stołem prezydenckim, nad którym umieszczono olbrzymi napis „Siła partii w więzi z masami!” — zasiadli m. in. I sekretarz KF PZPR tow. Z. Jakus, dyrektor techniczny inż. T. Socjuż i sekretarz Rady Robotniczej J. Choma.

Sprawozdanie z przebiegu przygotowań do KPE w Wydziale TK oraz z realizacji uchwał podjętych na KPT, która odbyła się w maju ub. roku, złożył sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR tow. Czesław Sarna. Prace przygotowawcze do Konferencji — powiedział on m. in. — potwierdziły słuszność i potrzebę jej zorganizowania. Wykazały one szereg braków i niedociągnięć, szczególnie w zakresie obniżki kosztów własnych, dbałości o tabor kolejowy, wzrostu wydajności pracy i oszczędności materiałów. Na podstawie wniosków i postulatów wysuniętych przez załogę w ankietach, na spotkaniach, zebraniach partyjnych i naradach, komisje problemowe opracowały konkretne plany pracy, których realizacja przyczyniła się poważnie do usprawnienia pracy w wydziale i poprawy wskaźników techniczno-ekonomicznych. W prowadzonej w wielką skalę walce o wykonanie planu, dużą rolę odegrały grupy partyjne i związkowe.

Na szczególne wyróżnienie w okresie przygotowań do KPE zasłużyli towarzysze: Koźbial, Gołubicki, Kaleciński, Bogdała, Adamczyk, Dębski, Strychałuk i Iwanicki.

Referat problemowy omawiający obecną sytuację na odcinku produkcji i możliwości poprawienia wskaźników ekonomicznych wygłosił kierownik wydziału TK inż. W. Szczepański.

Stoją przed nami bardzo poważne zadania — powiedział on — wyrażające się w zwiększeniu przewozów drogą stałego wzrostu wydajności pracy. W minionym roku w porównaniu z 1959 r. przewozy wzrosły o przeszło 11 proc. przy zmniejszeniu się o 3,7 proc. stanu zatrudnienia. Obok sukcesów mamy także wiele niedociągnięć. Zaliczamy do nich przede wszystkim postój wagonów i beztraskie niszczenie taboru kolejowego.

Wiele miejsca w referacie, inż. Szczepański poświęcił omówieniu przyczyn niedociągnięć w zakresie potaniania kosztów własnych. M. in. koszty węgla dla parowozów przekroczone w pierwszym kwartale br. o 431 tys. zł i gazu o przeszło 144 tys. zł, podobnie jak koszty remontów i konserwacji taboru kolejowego.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja. Najwięcej wypowiedzi koncentrowało się na sprawach związanych ze zmniejszeniem postój wagonów, zapobieganiem niszczeniu taboru kolejowego usprawnieniem remontów wagonów, a co za tym idzie obniżką kosztów własnych.

Mimo, że sprawa oszczędności znajduje się w centrum uwagi naszej załogi — mówił tow. Biedroń — zdarzają się często wypadki karygodnego marnotrawstwa np. przy płukaniu silników olejem wrzelandowym (z braku odpowiednich naczyń wylewa się go po prostu na ziemię). Obserwuje się również beztraskie niszczenie wagonów kolejowych. Szerzej na ten temat mówił tow. Kłoczek, który przytoczył wiele konkretnych przykładów np. w ciągu czterech ostatnich miesięcy musiano przeprowadzać aż dwa razy generalny remont wagonu używanego na terenie Walcowni Zgniatacz, które pochłonęły około 50 tys. zł. 90 proc. napraw wynika z niewłaściwej eksploatacji w wyniku czego w pierwszym kwartale br. wykonano remonty wartości o 760 tys. złotych większej niż planowano. Winę ponoszą za to kierownictwa poszczególnych wydziałów huty, które nie troszczą się w ogóle o sprzęt Transportu Kolejowego. Należałoby więc obciążyć te wydziały kosztami remontów wagonów, które uległy tam niszczeniu.

Bardzo istotne zagadnienie poruszył inż. Strychałuk. Wykazał on duże możliwości obniżenia kosztów przez zapobieganie niszczeniu szyn kolejowych. Należy lepiej rozplanować przewóz i zastosoować szyny o większej wytrzymałości. Na temat oszczędności i możliwości uruchomienia nowych rezerw produkcyjnych mówił także tow. Pytko i tow. Bajerska.

Dyskusję podsumował dyrektor techniczny inż. Tadeusz Socjuż. Wydział Transportu Kolejowego — powiedział on — odgrywa doniosłą rolę w ogólnej gospodarce huty. Wyniki pracy uzyskane przez naszych kolejarzy mają duży wpływ na wyniki wydziałów produkcyjnych huty. Trzeba stwierdzić, że z zadań produkcyjnych nasza załoga wywiązuje się w br. pomyślnie. Wypracowała ona bowiem znaczne nadwyżki produkcyjne. Pochwalę się możemy również wskaźnikami technicznymi. Gorzej jednak jest z wynikami ekonomicznymi. Niemal wszystkie wydziały huty paktowały od 101 do 106 proc. plan kosztów własnych, w wyniku czego plan akumulacji w okresie 4 miesięcy br. zrealizowała zaledwie w 80 procentach. Dlatego nie przypadkowo organizujemy KPE.

Wielu dyskutantów starato się zrzucić winę na niedociągnięcia TK na inne wydziały. Lepiej będzie jednak, gdy zaczniemy robić porządki od własnego podwórka. TK powinien sumiennie wykonywać swoje zadania i ściśle przestrzegać instrukcji i zarządzenia kierownictwa huty. Tylko wówczas — powiedział inż. Socjuż — będzie możliwa pełna realizacja wniosków i uchwał jakie podjęto na konferencji partyjno-ekonomicznej. (dz)

Nowe metody badań

W maju br. w Warszawie odbyła się zorganizowana przez Instytut Podstawowych Problemów Techniki PAN, międzynarodowa Konferencja na temat Nieniszczących Metod Badania Materiałów. Udział w powyższej konferencji wzięli przedstawiciele Wyższych Uczelni, Instytutów i Zakładów

Naśladownictwo wskazane

Z inicjatywy Zarządu Zakładowego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Pionu Głównego Energetyka odbyło się ostatnio bardzo interesujące spotkanie członków TTPR z inż. inż. Marianem Fofasińskim, Adamem Miączyńskim i Edwardem Garścią.

W czasie spotkania inż. M. Fofasiński opowiedział o swych wrażeniach z podróży do Chińskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Korei płn. Inż. A. Miączyński prelekcję swoją poświęcił na podzielenie się ze słuchaczami wrażeniami z pobytu w Związku Radzieckim. Uczestnicy spotkania długo będą pamiętać szczegóły, o których mówił prelegent. O pięknej ziemi ukraińskiej, o Kijowie i Magnitogorsku opowiedział uczestnikom spotkania inż. E. Garścia. Spotkanie upłynęło w bardzo przyjemnej i serdecznej atmosferze.

Organizatorzy i około 60 uczestników spotkania tą drogą pragną jeszcze raz przekazać podziękowania prelegentom za bardzo miłe spotkania i ciekawe obrazy z życia ludzi radzieckich, chińskich i koreańskich.

ST. KULAKOWSKI
v-przew.
Zarządu Zakład. TTPR

Badawczych z USA, Anglii, Francji, ZSRR, Węgier, CSRS, Jugosławii, NRD i Polski. Podczas obrad plenarnych i w sekcjach wygłoszono szereg referatów na temat teorii i praktyki zastosowania badań nieniszczących w różnych dziedzinach techniki i przemysłu.

W powyższej konferencji wzięł również udział przedstawiciel Huty im. Lenina, który w swoich referatach poinformował zebranych o osiągnięciach Laboratorium Huty w dziedzinie zastosowania zapobiegawczych badań nieniszczących różnych części urządzeń podstawowych agregatów produkcyjnych oraz na temat zastosowania techniki ultradźwiękowej do badań blach celem wyeliminowania z dalszego przerobu materiału posiadającego rozwarstwienia.

Z porównania wypowiedzi przedstawicieli Instytutów i Zakładów Badawczych krajowych i zagranicznych można wnioskować, że poziom wykorzystania techniki ultradźwiękowej, radioizotopowej i elektromagnetycznej dla celów badań nieniszczących w Hucie im. Lenina nie ustępuje osiągnięciom w tej dziedzinie specjalistycznym Instytutom.

Wysoki poziom i szeroki zakres prac defektoskopowych w

Laboratorium Huty im. Lenina jest w dużej mierze zasługą długoletnich pracowników tego Wydziału ob. ob. Stanisława Piwowarskiego i Kazimierza Turka. Ich sumienna i pełna inwencji praca przyczyniła się do tego, że Huta mogła swoim dorobkiem w dziedzinie badań nieniszczących podzielić się z innymi zakładami produkcyjnymi w Polsce i wzbudzić zainteresowanie zagranicznych uczestników konferencji. (R. E.)

7-ma bateria rusza

(Dalszy ciąg ze str. 1)

czyła ona 1000 st. C. Gdy zwiększy się o niecałe 200 st. C. nastąpi obsadzenie baterii co oznacza przystąpienie do normalnej eksploatacji. Poza baterią prowadzi się próby rozruchowe wszystkich urządzeń na tak zwanej drodze węgla i koksu. Trwają również próby sprawności elektrossawy, ważnego urządzenia, które ściga gaz wytwarzający się w baterii w czasie procesu wyzarczenia koksu i tłoczy go do dalszej przeróbki na wydział chemiczny.

Poważnie zaawansowane są także roboty rozruchowe na baterii nr 8. Od 26 maja w komorach baterii płonie gaz. Jej suszenie potrwa 94 dni, po czym bateria ta przekazana zostanie do eksploatacji.

Pod hasłem:

Ekonomika decyduje o produkcji

Z towarzyszem KWARTNIKIEM lubię wychodzić na wydział. Zawsze prowadzi mnie do ludzi. Pozostawi i zniknąwszy dyskretnie pali gdzieś papierosa. Zaczepi kogoś i pyta: „jak tam z pracą partyjną?”, „jakie teraz macie trudności?”, „co słychać?”

Tymczasem ja rozmawiam. Później wraca II sekretarz i orientując się, że już skończyłem — jeszcze od siebie dorzuci jakieś pytanie, chcąc ułatwić dziennikarzowi rozpoznanie sytuacji. Jest dyskretny i taktowny. I za to mu trudno nie być wdzięcznym. Zapewne należy do ludzi, którzy dbają o rzetelność i obiektywność informacji. Pozwalają komuś drugiemu czy trzeciemu, asystującemu, wyrobić sobie własne zdanie. Samodzielne.

Jednakże tak zdobyty materiał, konfrontuje później z oceną, którą posiada. Nie unika polemiki, a przeciwnie: uważa za swój obowiązek wyjaśnić, jak to wygląda z punktu widzenia władz czy kierownictwa organizacji. Jednakże — powtórzmy — **NIE NARZUCA OPINII.**

I teraz idąc z nim wzdłuż pięciu naw hali Wydziału Walkowni Blach na Zimno, myślę nie tylko o faktach, o przygotowaniach do Konferencji Partyjno-Ekonomicznej, ale i o metodzie pracy partyjnej, która — bądźmy szczerzy — ma ogromny wpływ na postawę ludzi. Na to, nie tylko jak kto pracuje, ale i czy pracuje z sercem i poświęceniem, czy pracuje ambitnie. Bo wykonawcą poleceń czy czynności być łatwo. To należy do obowiązków i za to — jak powiadamy — po prostu się płaci.

Ale to są marginesy. A fakty...

*

Obraz być może jest nieco zagęszczony. Właściwie formalnie biorąc propagandą wokół KPE — istnieje. Dekoruje się już budynek administracyjny. Widać zza okna flagi. W maju — a właściwie począwszy jeszcze od 17 kwietnia, wydano 4 „błyskawice”. „Błyskawice” i komunikaty były też ogłaszane przez pracujący samodzielnie radiowęzeł. Rozprowadzono ponad 1000 ankiet wśród załogi zapytujących ją, czy widzi możliwości poprawy pracy na stanowiskach roboczych, jej jakości itd. Wszystko w ankiecie oscyluje wokół obniżenia kosztów produkcji, poprawy ekonomiki w wydziale. Zatrzeszczono się o plakaty i hasła. Owszem, widzi się je w hali. Istnieje w niej także centralny punkt informacyjny. Myśli się o wykonaniu wykresów i tablic poglądowych.

To wszystko jest — lub staje się faktem. Niewątpliwie tematyka KPE wchodzi na zebrania partyjne. Zorganizowano naradę z mistrzami, żeby wypowiedzieli się o KPE. Zbierają się komisje — oprócz głównej — organizacji pracy, ekonomicznej i propagandowa. Tak więc „sztab” pracuje, sztab — w sensie komisji i aktywnie bezpośrednio z nimi związanego. A załoga? — „doly”? — jak zwykliśmy popularnie określać. W jakim stopniu ona jest zainteresowana, zaangażowana i włączona w ruch, zwany przygotowaniem do Konferencji Partyjno-Ekonomicznej?

CO WIĘCEJ?

Mistrz BRYTKO należy do ludzi odpowiedzialnych. Zapytany o coś, odpowiada rzeczowo, nie stara się przerysować zjawiska ani zbyt korzystnie, ani też ujemnie. Mówi tak, jak jest!

— Co można więcej zrobić? — Wezwałem ludzi. Wyjaśniłem cel i zadania KPE. Ze trzeba ankietę wypełnić... I składać ją. To wszystko. Zaczekamy. Później będzie KPE.

A w międzyczasie? Co można zrobić w okresie poprzedzającym konferencję? Na czym winna polegać aktywność załogi, jej zaangażowanie? — Czy ogranicza się ona do wypełnienia ankiet? Li tylko...

Brygadysta z pieców, grupy partyjny tow. MAZUR tak określa ogólną aktywność w tej chwili:

— ...tych cechuje ożywienie, zaangażowanie, którzy otrzymali polecenia partyjne w związku z KPE!

To prawda. Właściwie sytuacja jest taka, że do skrzynek w wydziale składane są ankiety. W najbliższych dniach będą one rozpatrzone. Rola załogi sprowadza się więc do postulowania swoich uwag w ankiecie. Kiedy? — oczywiście wypełniając ją, i odpowiadając na 6 postawionych pytań.

Można by powiedzieć: istnieje punkt informacyjny i tam ludzie przychodzą. Pytają. Wyjaśniają sprawy. Wątpliwości. Propozycje.

Zgoda. Szkoda jednakże, że kierownik wydziału inż. MARZĘCKI nie wezwał dotąd kierowników zmianowych odpowiedzialnych za udzielenie wyjaśnień w punkcie. Ze nie konsultowano ich uwag i opinii z rozmów odbywanych z ludźmi, jak i w ogóle wniosków z dotychczasowej pracy punktu informacyjnego. W rezultacie także i kierownik wydziału nie jest poinformowany, jakie sprawy nurtują (czy nurtują) i o ile? zainteresowanych pracowników i robotników.

I jeżeli

MOWA O ANKIETACH

Niewątpliwie brakiem ogłoszonej ankiety jest nie umieszczenie w niej pytań, które pozwoliłyby wysłuchać opinie załogi o poziomie pracy kierownictwa administracyjnego, samorządu robotniczego czy organizacji społecznych — właśnie w interesujących sprawach ekonomiki pracy czy produkcji; czy też pominięcie oceny stosunków między przełożonymi a robotnikami i współtowarzyszami pracy — również w aspekcie kształtowania wspólnie kosztów wydziału.

*

Już za dwa tygodnie odbędzie się w wydziale KPE. Do tego czasu dokonana zostanie ocena ankiet wypełnionych przez załogę. Na konferencji odpowiedzi, wnioski i uwagi najbardziej trafne i wartościowe, będą wyróżnione nagrodami. Niewątpliwie okres, który pozostał do konferencji, nie może być wypełniony jedynie pracą „sztabów” czy oceniających komisji, nawet gdy przygotowują one materiał dla konferencji. Sens przygotowań nie może się także ograniczyć do zewnętrznej oprawy propagandowej. Najważniejsze są rozmowy z ludźmi, dyskusowanie ich postulatów, uwag i opinii, konkretnych propozycji poprawy sytuacji ekonomicznej w wydziale.

Pozostała więc być może

NAJWAŻNIEJSZA CZĘŚĆ

przygotowań — ożywione zebrania w grupach partyjnych czy związkowych, wykorzystanie narad roboczych dla oceny i konkretyzacji zgłaszanych postulatów. Pod hasłem „EKONOMIKA DECYDUJE O PRODUKCJI”, o wynikach naszej pracy, o poziomie gospodarki i zarobkach — pod tym hasłem trzeba rozpatrywać konkretne propozycje. Chodzi o to, by przyjąć na konferencję z postulatami zebranymi nie tylko przez komisje (czy zespoły), lecz przedyskutowanymi przez brygady, załogi poszczególnych odcinków itp.

Sukces KPE, to przede wszystkim, pamiętajmy — masowość przygotowań. Włączenie w różnych formach wszystkich pracowników do kształtowania ekonomiki wydziału. To zgłoszenie i załatwienie poszczególnych propozycji, jak i nauka ekonomicznego myślenia. Oceną społecznej aktywności działaczy zakładowych, może to być tylko umiejętność zaangażowania wszystkich, we wspólnym rozwiązywaniu zadania racjonalnego gospodarowania.

R. WOLSKI



Kolorowe osiedla wzdłuż trasy tramwajowej rozbudowują się w szybkim tempie.



Co ciekawego w Nowej Hucie? Proszę bardzo — czytajcie.



Ładny obrazek, ale swoją drogą — skąd ten wóz się tu wziął?

FOT. KONARZEWSKI

Czekamy na decyzję

Być albo nie być nowohuckiej Szkoły Odzieżowej

NIE raz i nie dwa pisaliśmy o trudnej sytuacji w średnich szkołach dla dziewcząt. Każdy rozsądny mieszkaniec Nowej Huty, nawet nie mający córki, przyznał nam na pewno rację. Powtórzmy jednak jeszcze raz: miejsc w szkołach dla dziewcząt na terenie Nowej Huty jest ciągle za mało.

Ot, na przykład Technikum Ekonomiczne może przyjąć od nowego roku szkolnego tylko 150 młodzieży, a podań jest prawie cztery razy więcej. Poza tym mamy Szkołę Pielęgniarską, Handlową prowadzoną przez MHD, małą szkółkę gospodarczą przy ZSZ i dwa koelekcyjne licea ogólnokształcące — dla młodzieży szczególnie uzdolnionej. Prawda, jest jeszcze SPZ o kierunku odzieżowym, najmłodsza w naszej dzielnicy szkoła dla dziewcząt, działająca pierwszy rok. Właśnie wokół niej powstał problem, którego właściwe, rozsądne rozwiązanie jest sprawą palącą.

Ostatnie zarządzenia Ministerstwa Oświaty zalecają likwidację szkół Przesposobienia Zawodowego, które jedynie mogą istnieć w ośrodkach wiejskich i małych miasteczkach. Natomiast w dużych miastach istnieje tendencja do tworzenia szkół zawodowych z prawdziwego zdarzenia. Z tym maleńkim zastrzeżeniem, że nie mają to być szkoły odzieżowe. Chyba, że istnieje wyraźna potrzeba. Zdawałoby się, że nie mamy się co martwić na zapas, bo w Nowej Hucie rzeczywiście każda szkoła dla dziewcząt jest potrzebna i ma szansę rozwoju.

Ale to nie takie proste. Nasz inspektorat oświaty wprowadził od początku popierał nową szkołę, przychodził jej z dużą pomocą, zresztą dzięki niemu głównie powstała SPZ, ale... Jeżeli szkoły przesposobienia zawodowego mają ulec likwidacji, a zawodowe są w kompetencji krakowskiego kuratorium, to właściwie na naszym terenie nie ma kto kruszyć kopii o tę sprawę. Rozmowy dyr. J. Rokickiej, przeprowadzone z przedstawicielami kuratorium też nie dały prawie żadnych wyników. Szkoły odzieżowej nie potrzeba, tak mówi zarządzenie. Musimy szkolić przede wszystkim młodzież dla potrzeb przemysłu, w tym wypadku kombinatu HiL. Słusznie. Ale co z dziewczętami? Przecież nie można przed nimi stawiać tych samych zadań, które stawia się chłopcom. A dziewczęta stanowią połowę nowohuckiej, bardzo licznej młodzieży!

A że zarządzeń niekoniecznie trzeba się trzymać kurczowo, mamy tego przykład w starym Krakowie. Odzieżowa SPZ przy ul. Syrokomli przekształca się właśnie w szkołę zawodową, mimo że taka również tu istnieje. Posunięcie to tłumaczy się faktem posiadania przez tę placówkę silnego „parku maszynowego”, czyli dobrego wyposażenia w potrzebny sprzęt. Pięknie, ale Nowej Hucie chyba też coś się należy. Zaproponowano np., by dziewczęta z naszej dzielnicy dojeżdżały do wspomnianej szkoły w Krakowie. Czy to jest propozycja słuszna? Znamy doskonale trudności komunikacyjne między Nową Hutą a starym Krakowem, wiemy ile czasu trzeba tracić codziennie na dojazd w przepelnio-

nych, nabitych po brzegi tramwajach. A tu przecież chodzi o młodzież, która te dwie godziny dziennie tracone na długie przejazdy mogłaby z powodzeniem wykorzystać na naukę, nie mówiąc już o innych, moralnych skutkach tych „wyścieków”.

Definitywnie sprawy nie zakończono. Trzeba uzasadnić potrzeby. Czy naprawdę nasze krakowskie władze szkolne nie zdają sobie sprawy z istniejących w Nowej Hucie trudności? Czy koniecznie trzeba pisać długie elaboraty na ten temat, aby przymusić utworzenie w dzielnicy szkoły zawodowej dla dziewcząt?

Prawdę mówiąc, nie widzimy żadnych „obiektywnych trudności”, by taka szkoła u nas istniała. Lokal na ten cel może być opróżniony już w najbliższym czasie na jednym ze starych osiedli, o czym poinformowany jest nasz inspektorat oświaty. Są nauczyciele i co ważniejsze — d u z o c h e t n y c h k a n d y d a t e k n a u c z e n i c i e. Koszty przekształcenia odzieżowej SPZ w szkołę zawodową naprawdę nie wielkie, a korzyści znaczne. W szkole o tym kierunku dziewczęta uczą się nie tylko zawodu, tzn. szycia, robót na drutach, haftu i gospodarstwa, ale mają również lekcje z przedmiotów ogólnokształcących — języka polskiego, historii, geografii, matematyki, fizyki etc. Czyli nauczycy się można wszystkiego, co potrzebne jest młodej dziewczynie, przyszłej żonie i matce. Wobec ogromnych trudności w znalezieniu pracy przez kobiety, zawodowa szkoła odzieżowa nabiera dużej wagi w naszym społeczeństwie. Można po jej ukończeniu podjąć pracę chałupniczą, można prowadzić gospodarstwo domowe z odpowiednim przygotowaniem, a to też nie jest bez znaczenia.

Wiemy, że sprawami kobiet interesuje się i walczy o nie nasza wiceprzewodnicząca Prezydium DRN tow. Helena Dudzińska. Do niej więc kierujemy naszą prośbę, w imieniu młodzieży i rodziców. Poparcie jest konieczne, by przekonać władze kuratorium o potrzebie, o konieczności przekształcenia odzieżowej SPZ w szkołę zawodową. Jeżeli jej utworzenie byłoby naprawdę niemożliwe — w co jednak nie wierzymy — to można pójść na kompromis: stworzyć w Nowej Hucie filię krakowskiej zawodowej szkoły odzieżowej. To jest na pewno możliwe. Pomyślmy o tym, że nasze dziewczęta naprawdę nie mają wielkich możliwości nauki, nie zostawiamy ich w domu po ukończeniu szkoły podstawowej! Byłoby to dla nich wielka krzywda. (dr)

P.S. Jeżeli ktoś chce się przekonać o wynikach dotychczasowej, zaledwie jednorocznej pracy uczennic SPZ, szczerze zachęcamy do obejrzenia wystawy prac uczennic, która czynna będzie w dniu 11 czerwca br. — w tymczasowym lokum, w budynku Szkoły Podstawowej nr 83.

DKDM pracuje 15 fachowych instruktorów i wychowawców, których zespół niewiele zmienił się od 8 lat. Niektórzy z nich otrzymali w dniu jubileuszu nagrody, przyznane przez Inspektorat Oświaty w Nowej Hucie. Nagrodzony został wieloletni kierownik DKDM mgr Edward Nowacek, dyrygent zespołu pieśni i tańca Bronisław Rozmus, organizator imprez artystycznych Wacław Sidliński, kierownik czytelnicy Gabriela Rubiś, fotograf Wiesław Mąciwada, instruktor geografii i krajoznawstwa Witold Gąsior.

Znany jest daleko poza granicami Nowej Huty. 100-osobowy Zespół Pieśni i Tańca Domu Kultury Dzieci i Młodzieży występował już na Opolszczyźnie, w Kłodzkiem, Wrocławskim, oklaskiwała go publiczność Zakopanego, Nowego Targu, Nowego Sącza, Piwnicznej, Trzebinii i wielu innych wsi i miasteczek województwa krakowskiego. Ten jedyny w Nowej Hucie Zespół Pieśni i Tańca ma już poza sobą wiele występów. Nie tylko Zespołem Pieśni i Tańca może się poszczycić Dom Kultury Dzieci i Młodzieży w Nowej Hucie, który kilka dni temu obchodził uro-

czysty jubileusz swej działalności. Wykształcił on również znany nowohuckiej publiczności zespół orkiestry dętej, dwa zespoły baletowe. Posiada 39 różnorodnych kolekcji zainteresowań, skupiających prawie 600 dziewcząt i chłopców. Wielu z nich związanych jest z tą placówką od paru lat. Wśród nowohuckich placówek wychowania pozaszkolnego Dom Kultury Dzieci i Młodzieży ma z pewnością największe zasługi, pozyskał sobie popularność wśród młodzieży, która znajduje tu i rozrywkę (kino, imprezy artystyczne) i fachowe kierownictwo w rozwoju zainteresowań. W

najlepszych

U przyjaciół dzieci

Niepozorna wywieszka informuje: „Poradnia Społeczno-Wychowawcza TPD. Świetlica”. Ta świetlica jest domem rodzinnym dla kilkudziesięciu dzieci. Przychodzą tu wprost ze szkoły, wspólnie z wychowawczynią odrabiają lekcje, a w pogodny popołudnie wspólnie wybierają się na spacery za miasto. Potem podwieczorek i wspólna zabawa w świetlicy. Czasem któremuś

wia, warunki odzyskania moralnej i psychicznej równowagi, uchronić je przed niedostatkiem, przed złymi wpływami środowiska.

Poradnia na osiedlu Stalowym czynna jest codziennie od godz. 12—16,30 (w soboty od 10—14-tej), poradę udziela ją doświadczony psycholog i wychowawcy. Rzadko jednak sami rodzice przychodzą tu po radę. Najczęściej robią



zamarzy się podwórkowa swoboda na konto pobytu w świetlicy, ale nie na długo. Kierownictwo utrzymuje stały kontakt z rodzicami i ze szkołami i szybko orientuje się w kłamiwych wymówkach. Od czasu do czasu świetlica gości dzieci z sąsiedztwa, gospodarze przygotowują dla nich małe imprezy.

Pobyt w świetlicy jest bezpłatny, rodzice ponoszą tylko częściowy koszt podwieczorków. Korzystają ze świetlicy dzieci w wieku szkolnym, dzieci, którym rodzice z różnych względów nie zapewniają właściwej opieki. Jak to określa kierownik Poradni mgr DANIELA KRUPSKA — „dzieci specjalnej troski”. Są wśród nich dziewczynki i chłopcy, którzy ze świetlicy związani są do paru lat, dzieci, które w wielu wypadkach dzięki pomocy wychowawczyń uniknęły „repetowania” a w każdym wypadku zawiązują im poprawę wyników w nauce.

Świetlica to tylko wąski wycinek działalności Poradni Społeczno-Wychowawczej Towarzystwa Przyjaciół Dzieci na osiedlu Stalowym, która jest jedyną tego rodzaju placówką w Nowej Hucie. Poradnia ma pod opieką ok. 400 dzieci „specjalnej troski”. W różnej formie przejawia się opieka. Poradnia kieruje dziećmi na leczenie, utrzymuje kontakt z Sądem dla Nieletnich, z MO, bada środowisko dzieci wychowawczo zaniedbanych i w miarę potrzeby stara się o zapewnienie im opiekuńczego środowiska. Zabiega o pozabawienie praw rodzicielskich w wypadkach, gdy rodzice wyjątkowo zaniedbują swe materialne i wychowawcze obowiązki wobec dzieci, pomaga matkom w egzekwowaniu alimentów. Poradnia utrzymuje kontakt z zakładami pracy rodziców swych podopiecznych, z komitetami blokowymi, ze szkołami, organizuje kółka przyjaciół dzieci, by i za ich pośrednictwem wpływać na tych, którzy złośliwie uchylają się od rodzicielskich obowiązków. Słowem nie zaniedbuje żadnych środków, by dziećmi pozbawionym właściwej opieki zapewnić warunki powrotu do zdrowia.

Szpilki

Niestrawne bułki

Bułki z nadzieniem — niestety niestrawnym dla zwykłego śmiertelnika — produkuje piekarnia nr 21 w Krakowie, która dostarcza pieczywo m. in. do kiosku spożywczego Wielkich Pieców H.L.

Przed kilkoma dniami pracownik Wydziału WP przyniósł do naszej Redakcji bułkę z kawałkiem blaszki wewnątrz. Pracowników Wielkich Pieców nie dziwi złom metalowy w hutniczych piecach, ale w piecach piekarni nr 21 — zastanawia... Czyżby konkurencja?

to na skutek nalegań szkolnych wychowawców i lekarzy, często Milicji, kuratorów społecznych.

Poradnia Społeczno-Wychowawcza TPD należy do tych nielicznych instytucji, które utrzymują się z funduszy społecznych. Zapewnia je ofiarna działalność aktywistów TPD, które w Nowej Hucie skupia coraz więcej aktywnych działaczy. Roczne utrzymanie Poradni kosztuje przynajmniej 120 tys. złotych. Liczy ona więc na pomoc zakładów i instytucji nowohuckich. Istnieje powszechnie przyjęty zwyczaj, że zakłady wpisują się na członków prawnych TPD, wpłacając dowolne datki. Niestety nowohuckie zakłady pracy mają wyjątkowo ciężką rękę, gdy chodzi o bodźce skromne datki dla Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Ani jeden z nowohuckich zakładów nie zadeklarował dotąd członkostwa prawnego TPD, choć niewątpliwie dla żadnego z nich wpiata kilkaset złotych rocznie nie stanowiłaby uszczerbku w budżecie. A przecież byłaby to z ich strony najłatwiejsza (i jedyna) pomoc dla organizacji, która m. in. i zakłady wyręcza w pracy wychowawczej wśród dzieci, wyrastających na przyszłych pracowników tychże zakładów. Wszyscy cenią społeczną rolę Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, które w Nowej Hucie — smutna to prawda — ma wyjątkowo dużo pracy. Niech więc tegoroczny Międzynarodowy Tydzień Dziecka będzie dla wszystkich zakładów pracy w Nowej Hucie przypomnieniem o ich społecznym obowiązku udziału w działalności TPD. (n)

SPRAWY nie obojętne

MARNOTRAWSTWO?

Torami kolejowymi chodzić nie wolno. Zakaz zupełnie słuszny, ale proszę wierzyć, że taka wzdówka wzdłuż torów może być bardzo ciekawa i pouczająca. Szliśmy niedawno trasą wiodącą od budynku „S” Centrum Administracyjnego ku terenom ZMO. Po drodze, mniej więcej w rejonie sąsiadującym z ogrodami WDW, nieopodal skrajki. Na torach, obok nich i na skarpie żółca się w słońcu materiały ogniotrwałe. Pojedyncze sztuki, po kilka razem, a miejscami całe grupy, stanowiące jak gdyby przegląd aktualnej produkcji ZMO.

Są tu reprezentowane prawie wszystkie rodzaje wyrobów: kształtki szamotowe, kanałki, leje, od czasu do czasu trafia się kształtki chromomagnezytowe lub jakas cegielka wyróżniająca się dziwnym, nieregularnym kształtem. Jedne zupełnie nowe, na npiasach odcisniętych na korpusie widać, że dopiero w tym miesiącu opuściły piec. Inne, przy czerniste od wpływu atmosferycznych, leżą już od szeregu miesięcy. Tak na oko, nie wszystkie kształtki są uszkodzone, na niektórych trudno dostrzec bodaj rysę pełnięcia czy odprysku.

Walające się na torach cegielki przylagają uwagę przechodnia. Skąd się tu wzięły? Wiemy, że są to bardzo kosztowne wyroby. Kiedyś przed konferencją partyjno-techniczną w Wydziale W-18, ogromny nacisk kładziono na ich oszczędność przy remontach. Mówiono wówczas, że jedna zniszczona cegielka, to strata 40—60 złotych (w zależności od rodzaju), a więc niemal wartość zamarnowanej dźwigni. Z wyrobami ogniotrwałymi obchodzić się trzeba delikatnie i ostrożnie. Tym więcej dziwić musi rzekłoby widok kolejowej trasy materialu.

Poprosiliśmy o wyjaśnienia. Fachowiec z działu zbytu ZMO orzekł, że leżące na torach cegielki nie są dobrą produkcją, lecz wybrakami wywozonymi do składu w celu ponownej przeróbki. Przy manewrowaniu pospadyły z przepelnionych wagonów i tak sobie leżą. O marnotrawstwie nie może być więcej mowy...

Wierzymy fachowcowi, że chodzi tu rzeczywiście o prawie bezwartościowe wybraki, o złom. Jednak żaden przemysłowy materiał nie powinien spadać z wagonów i zanieczyszczać torów, jeżeli nie dbają o to gospodarze transportu, zatrudnieni w Wydziale Kolejarskim. Widok walających się na torach materiałów ogniotrwałych, na pozór zupełnie dobrych i zdających do użytku, budzi musi refleksje na temat marnotrawstwa, nieodpowiedzialności, tolerowania nie-

porządków. I dlatego trzeba wskazywać cegielki z torów zebrać, segregować oraz przerobić na dobre wyroby. W przyszłości zaś nie dopuścić do spadania z wagonów w czasie transportu.

CO NA TO KOLEJARZE?

Bardzo jesteśmy ciekawi, czy żelazne „pieski” wchodzące w skład wyposażenia kolei, a służące do zatrzymywania wagonów na torze, są przyrządami ujętymi w inwentarzu? Bo skoro tak, to skąd bierze się ich tyle na wspomnianej wyżej trasie. Leży tu ich dśownie kilkanaście sztuk, co parę metrów jeden. Bez żadnej opieki i konserwacji, ot porzucone jakby nie były na nic potrzebne.

Nie tylko zresztą żelazne „pieski”. Napotkać można sporo innego dobra: śruby do spinania wagonów, przewody doprowadzające parę i inne żelazo zdadzające swoje kolejowe pochodzenie.

Oj, warto by częściej zaglądać w nieuczestzane (widocznie) rejony, zadbać o porządek, skontrolować stan inwentarza...

KONTENERY RDZEWIEJĄ...

Znabierało się tych „kwiatków” na cały bukietek. Dodaj jeszcze trzeba, że osławione kontenery, w których mieło się wygodnie transportować wyroby ogniotrwałe wprost od producenta do odbiorcy i których bez wypróbowania ich konkretnej przydatności wykorano kilkadziesiąt sztuk, leżą dalej, pokrywając się coraz grubszą warstwą rdzy. Nikt nie znalazł dla nich zastosowania, nikt nie potrafił ich do czegoś użyć. Mimo, że upłynęło już dobrych parę lat od złożenia ich na stosie obok hali Wydziału Szamotowego.

Może po prostu lepiej oddać nieuczestzane kontenery na złom? Wkrótce i tak do niczego lepszego się nie będą nadawały. A ich przykład niech stanowi na przyszłość przestrożę: dwa razy pomyśl, potem zrób, zastanów się zanim wydasz pieniądze. Jd

Z GRZECZNOŚCIĄ — ZAWRZYJ SOJUSZ A UNIKNIJ WIELU PRZYKROŚCI

„SPISEK MONACHIJSKI” A Rollstina. Autor książki, znany historyk i komentator polityczny towarzyszył dramatycznym wydarzeniom w pokojach prasowych i kulaarach pałacu Ligi Narodów w roku 1938 i w latach poprzedzających. Książka, której brulion powstał natychmiast po podpisaniu układu monachijskiego, daje genezę tych wydarzeń, odsłania kulisy działalności wielkich mocarstw i wskazuje na konsekwencje układu i jego wpływ na dalszy rozwój sytuacji politycznej na świecie. „Książka i Wiedza”, cena 3a zł. (bs)

CO CZYTAĆ?

„BOSE I OBDARTE” Antoniny Latoszek i Józefa Plomienia. Opowieść ta, to debiut literacki, który parze autorskiej przyniósł nagrodę na konkursie wydawnictwa MON. Autorzy są w swej książce narratorami, od których czytelnik dowiaduje się o losach grupy dziewcząt — sanitariuszek i Armii WP. Opowieść ujmuje szczerze, obfituje w mało znane szczegóły, które czynią z niej wartościowy oraz wysoce interesujący dokument. Cena 14 zł. „Książka i Wiedza”, 10 zł.

Kalejdoskop filmowy:

Miłość i wojna + Wielki sukces w Cannes

Bułgarskich filmów właściwie nie widzimy na naszych ekranach zbyt wiele, chociaż nasi południowi przyjaciele tworzą szereg obrazów ciekawych i ambitnych. Jednym z nich jest właśnie melodramat, trochę w włoskim stylu pt. „PIERWSZA LEKCJA”. Tematem filmu jest miłość ze wrażliwością kilkunastoletniego, uboższego chłopca do córki zamężnych ludzi. Historia ta rozgrywa się na tle ostatniej wojny i działających w Bułgarii podziemnych organizacji antyfaszystowskich. Tytuł filmu jest bardzo trafny: młodzi rzeczywiście dostają pierwszą, bolesną lekcję życia, gdy na przeszrodzie w ich młodzieńczej miłości staje okrutna wojna. Dobra jest rola reżysera Rangel Walczakowa, dużo świeżości i prawdy, interesujące obserwacje obyczajowe.

Innego rodzaju filmem jest obraz angielski „KOBIECI W SZLAFROKU”, w którym realizatorzy starają się uszlachetnić banalny temat małżeńskiego trójkąta. Trzeba przyznać, że cel swój osiągnęli, zwłaszcza przez świetną

odkrywcą fotografię stwarzającą specyficzną nastrój i swoistą atmosferę. Atutem jest także bardzo dobra gra całego zespołu aktorskiego, a zwłaszcza utalentowanej gwiazdy — Yvonne Mitchell. Aktorka otrzymała za rolę w tym filmie nagrodę Srebrnego Niedźwiedzia na festiwalu berlińskim w roku 1957.

Pozostałe filmy, jakie możemy w tych dniach obejrzeć na nowohuckich ekranach, to barwna komedia francuska „SLABA PLEĆ”, oraz interesujące „pomyślniki”: „ODROBZENI” z Michele Morgan i Gerardem Philippe oraz polski film psychologiczny o stosunku rodziców do dzieci pt. „ODWIEDZINY PREZYDENTA”.

Jak przewidywaliśmy wielu naszych krytyków filmowych, „Matka Joanna od Aniołów” Jerzego Kawalerowicza odniosła na festiwalu w Cannes wielki sukces. Film ten otrzymał specjalną nagrodę jury, tzw. Srebrną Palmę, a jego bohaterowie — Lucyna Winnicka i Mieczysław Vojt wzbudzili duże zainteresowanie wśród festiwalowych gości. Dwie pierwsze nagro-

dy — Złote Palmy, przyniósł filmom: „Tak długa rozłąka!” prod. francuskiej i „Viridiana” prod. hiszpańskiej. Nagrody za najlepsze kreacje aktorskie przypadły w udziale Sophii Loren („La Ciociara”) i Anthony'emu Perkins („Czy pani lubi Brahmę”). Kinematografię włoską na-



Scena z filmu „Odwiedziny prezydenta”.

godzono za najlepszy zestaw filmowy przystanych na festiwal. Jednym z nich jest komedia „Jaka radość żyć!” René Clementa, stanowiąca ostrą satyrę na faszyzm i postępowość mieszczańską. Główną rolę odgrywa... Ba-



Trudno uwierzyć dziś, że jeszcze kilka dni temu, trzeba było ubierać dzieci ciepło... Fot. Konarzewski

Komitet Rodzicielski szkoły nr 88 najlepszy w Nowej Hucie

Komitet wymieniony w tytule pracuje naprawdę bardzo dobrze. Może służyć za wzór innym szkołom, gdzie nie wyszysko jeszcze układa się najlepiej. Wyniki pracy, to duża zasięga przewodniczącego komitetu ob. J. Sajbtha i aktywnie działających komisji — opieki nad dzieckiem, artystycznej i innych. W tym roku szkolnym rodzice złożyli kwotę 35 tys. zł na pomoce naukowe, urządzenia szkolne, wyposażenie biblioteki i pomoc dla dzieci najbardziej potrzebujących. Komitet rodzicielski przygotowuje również na własny koszt pokój dla gabinetu dentystycznego, tak potrzebnego młodzieży w każdej szkole. Postaraj się też o wyposażenie pracowni chemicznej w niezbędne odczynniki do doświadczeń.

Rodzice nie zapominają o pracy kulturalnej wśród dzieci. Wspólnie z kierownictwem szkoły zorganizowali z okazji Tygodnia Dziecka przedstawienie „Romansu z wodewilu” dla klas starszych w wykonaniu aktorów Starego Teatru. Bilety rozprowadzono także wśród dzieci innych szkół, z imprezy skorzystało wiele rodziców. Także dla młodszych dzieci urządzone są atrakcyjne imprezy artystyczne.

Na dobre wyniki pracy szkoły nr 88 duży wpływ ma komitet opiekuńczy z wydziału gł. energetyki, którym kieruje inż. Rudolf Bednarowicz. Komitet ten wykonał urządzenia elektryczne w gabinecie fizycznym kosztem 15 tys. złotych,

złożył telefon w szkole, dwa głośniki, podium składane na przedstawienia, urządzenie do opuszczania kurtyny, postarał się o pięć akwariów do przyszłej pracowni biologicznej. Komitet opiekuńczy wspólnie z rodzicami myśli też o urządzeniu przyszłego gabinetu dentystycznego, w którym wykonano już instalacje elektryczne. Miły jest fakt, że szkoła nr 88 jest jedyną w Nowej Hucie, która posiada w oknach skrzynki z kwiatami, dostarczone także przez komitet opiekuńczy. W przyszłości planuje się zrobienie urządzeń wentylacyjnych w kuchni, co jest rzeczą bardzo pilną i potrzebną.

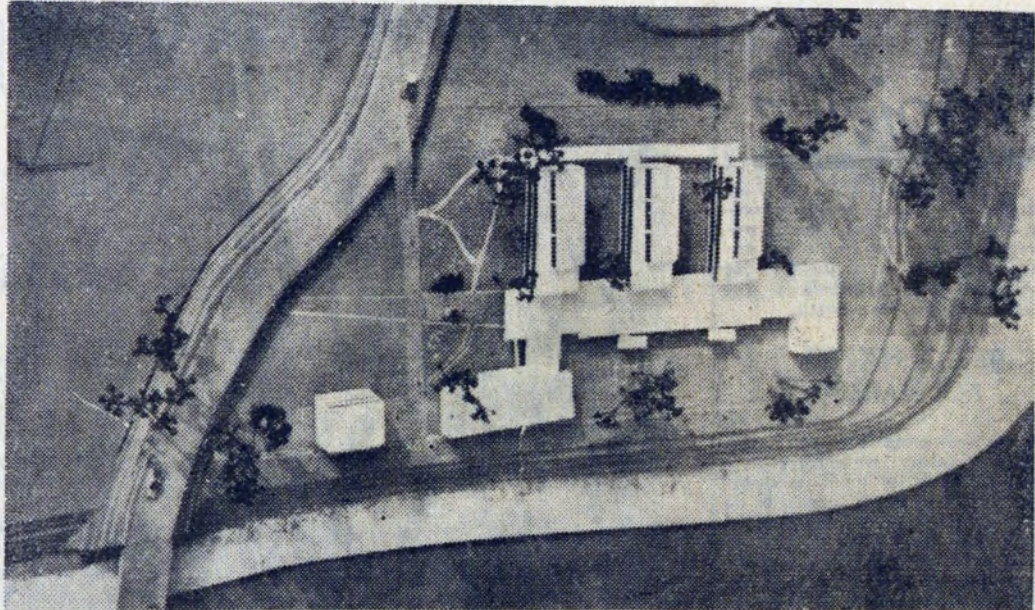
Ze szkołą współpracują również dawne komitety opiekuńcze, a to z Miastoprojektu w Krakowie oraz z ZRZ w Nowej Hucie. Ten drugi komitet przygotowuje w tej chwili boisko sportowe przy szkole, które będzie czynne od 1 września br. Szczególne słowa uznania za tę pomoc należą się ob. B. Gwardiakowi. Miastoprojekt natomiast przyrzekł pomoc przy sprawie obrazów, powielaniu loteryjek itp.

Dobra praca szkoły nr 88 jest także zasługą działającej przy Komitecie rodzicielskim komisji rewizyjnej, prowadzonej przez kpt. J. Drożdża. Na uwagę zasługują wzorowa organizacja tej szerokiej pracy społecznej wśród młodzieży oraz właściwa koordynacja działalności wszystkich trzech komitetów opiekuńczych oraz rodziców. bs

Amerykane mają sobowtóra Hitlera, aktora do złudzenia przypominającego władcę III Rzeszy. Nazwa się Robert Watson, a rolę Hitlera odgrywał już 33 razy. Ostatnio grał hitlerowskiego dyktatora w nowozrealizowanej wersji „Czterech jeźdźców Apokalipsy”.

Biografie aktorów są niesłychanie modne. Najnowszy film francuski „Prywatne życie” będzie opowieścią o sławnej BB, zawierająca szereg autentycznych szczegółów z biografii Bardotki. Główną rolę zagra oczywiście sama BB, a jej matkę — obecnie już 41-letnia Simone Simon. W roli epizodycznej zobaczymy Orsona Welles'a.

Zakupiliśmy ostatnio: „Wojna i pokój” — amerykańska, barwna adaptacja powieści Lwa Tołstoja. Grają w niej m. in. Audrey Hepburn i jej mąż Mel Ferrer; „Wenejański Maur” — jeszcze jedna, radziecka wersja szekspirowskiego „Otella”, tym razem w formie baletowej; „Szlachectwo zobowiązuje” — film angielski, w którym Alec Guinness odgrywa aż osiem ról, które przyniosły mu światowy rozgłos; „Wszystko zaczyna się na drodze” — radziecki dramat psychologiczno-społeczny o tematyce współczesnej. Interesujące zdjęcia plenerowe zrealizowane na Syberii i Ukrainie. W jednej z głównych ról Siergiej Gurzo, znany nam z cieższego się w Polsce ogromnym powodzeniem filmu „Smiali ludzie”. (dr)



Makieta pałacyku nad Popradem. Już za 2 lata wyjadą tu na kolonie nasze dzieci.

Szkoła w Piwnicznej już w budowie

W jedną z ostatnich niedziel mieszkańcy małej sądeckiej miejscowości Piwnicznej podejmowali wielu bardzo miłych gości. Przyjechali przedstawiciele władz z Warszawy i Krakowa, przedstawiciele Huty im. Lenina w osobach I sekretarza KF, posła tow. Zbigniewa Jakusa, dyrektora administracyjnego tow. Stanisława Świerczka, przewodniczącego Rady Zakładowej Kombinatów tow. Jana Stefaniaka, inż. Henryka Bazylewicza i innych. Uroczystość, która zbiegła się z obchodzoną w tym dniu Świętem Ludowym, polegała na wmurowaniu aktu erekcyjnego pod budowę wspaniałego pomnika Tysiąclecia Polski — szkoły, fundowanej przez Hutę im. Lenina.

Wmurowania aktu dokonał poseł tow. Jakus. Podchodzili następnie do zębów szkoły goście sądeckich górali i każdy kładł symboliczną kielnię zaprawy. Niech mury szybko rosną! Rozpoczęcie budowy uświetnił koncert miejscowej kapeli, dzieci wystąpiły z przygotowanym specjalnie na tę uroczystość programem, a Dom Kultury dał przedstawienie. Na zawsze pozostanie w pamięci mieszkańców Piwnicznej ten dzień...

A teraz parę informacji na temat rozpoczętej budowy. Projekt szkoły pomnika Tysiąclecia wykonał w czynie społecznym bezpłatnie zespół pracowników Biura Projektów „Biprostal” w następującym składzie: inż. arch. ALEKSANDER KALMUS, inż. arch. HENRYK JASKIEWICZ, inż. JÓZEF RAJTAR. Jak infor-

muje nas pełnomocnik huty do budowy szkoły inż. H. Bazylewicz, dzięki zobowiązaniu zespołu zaoszczędzono ok. 700 tys. złotych, gdyż tyle mniej więcej kosztowałoby zlecenie wykonania dokumentacji. Inżynierowie „Biprostalu”, których obywatelska postawa doprawdy imponuje, podjęli się ponadto wykonania projektu budynku mieszkalnego dla nauczycielstwa, który stanie obok szkoły.

Projekty budowy są super nowoczesne, pomyślano o zapewnieniu maksymalnej wygody zarówno dla uczniów jak i mających tu wypoczywać latem 700 dzieci naszych hutników. Szkoła jest budynkiem dwukondygnacyjnym, pawilonowym zlokalizowanym w przeszklonym miejscu tuż nad brzegiem Popradu. Będzie ona mieć 19 tys. m sześć kubatury. Dzieci nowosądeckich górali, które w tej chwili uczą się w ciasnym budyneczku, liczącym bez mała 100 lat, otrzymają prawdziwy szklany pałac. A w nim — 13 sal lekcyjnych, gabinet fizyczny i salę fizykochemiczną, gabinet chemiczny, gabinet biologiczny, gabinet pomocy naukowych, czytelnia, biblioteka, salę zajęć cichych, salę rekreacyjną, gabinet lekarza i dentysty, izbę chorych (z izolacją), jadalnię z całym zapleczem gospodarczym, salę gimnastyczną z natryskami, szatnie. Będzie to jedna z najpiękniejszych szkół w województwie krakowskim.

Koszt budowy wynosi ok. 13,5 mln złotych. Z tego huta pokrywa 9 mln (kwota ta pochodzi z funduszu zakładowego, z części przeznaczanej na budownictwo), resztę dopłaca miejscowe społeczeństwo, resort szkolnictwa i PRN w Nowym Sączu. W zamian za prezent zrobiony Piwnicznej, w szkole tej co roku będą odprawiać na koloniamach dzieci pracowników huty, w warunkach naprawdę idealnych.

Wykonując tę inwestycję Przedsiębiorstwo Robót Terenowych z Nowego Sącza ma oddać jeszcze w tym roku budynek w stanie surowym, przy czym dokończenie budowy nastąpi w 1962 r. A więc już niedługo dołączymy się do grona, z którego ogromnie huta i małe Piwniczna będą mogły być dumne... jd

List z kolcem

Nie ten sam

Spotkałem wczoraj faceta, który parę lat temu zalał mi sadła za skórę. Dał mi w kość dla zasady, w imię jakiegoś tam swojej moralności i w obronie swojej sempiterny. Od dzieciństwa cierpiał na niedorozwój intelektualny, więc przyswoił sobie jedną tylko prawdę — bij innych, jeżeli nie chcesz być bity. Był konsekwentny i ograniczony, tępy i brutalny, pewny siebie zanim nie poznał się na nim. Spotkałem go wczoraj — ukłonił mi się pierwszy i zaczął się do mnie lasić jak zbity pies, zaczął mnie przeproszać za swoje postępowanie sprzed pięciu albo sześciu lat, ciągnął mnie na wódkę. Odmówiłem, dosyć zresztą grzecznie odmówiłem. Pożegnał mnie po dziesięciominutowej rozmowie, gnąc się w ukłonach i zapewniając o swojej lojalności, polecając swoje usługi — ma jakiś prywatny warsztat elektryczny.

Nie tak sobie wyobrażałem to spotkanie przed kilku laty, bezpośrednio po doznanych upokorzeniach. Nie tak myślałem powitać mojego eks-wroga. Obiecałem sobie, że upokorzę go w jakiś bardzo wymyślny sposób — i nic z tego. Był teraz zerem, nie mogłem się brudzić upokorzeniem tak nędznej istoty, do tego trzeba by mieć jego charakter.

Pamiętam — stałem przed nim, w pokoju był jeszcze jeden mężczyzna prócz niego, stałem przed nim i prosiłem o pomoc w sprawie ważnej dla mnie, najważniejszej wtedy, zasadniczej. Prosiłem go, przekonywałem, tłumaczyłem swoją ciężką sytuację. Wygodnie rozparty na krześle bawił się automatycznym ołówkiem ledwie dostrzegając mnie przed sobą. W pewnej chwili wrócił się do tamtego drugiego: „...bystry młody człowiek, prawda?”

Zaczęli gadać przy mnie na mój temat, ale jakoś tak, jakby mnie nie było w pokoju, jakby mnie nie dostrzegali czy nie chcieli dostrzec. Omawiali moje postępowanie, mój charakter, taksowali mnie. Bałem się, że za chwilę któryś z nich zagładnie mi w zęby, każe podnieść nogę, rozebrać się, żebym przedefilował przed nimi, zaprezentował swoje ciało. A później ustyszałem to protekcyjne: „...możecie już iść, zgłosicie się za parę dni, teraz jestem zajęty”. Bąknąłem na przeprosiny, na pożegnanie jakieś nieśmiałe słowo i poszedłem.

Chodziłem do niego trzy razy... cztery, dziesięć — zawsze powtarzała się scena z pierwszego spotkania, zawsze wychodziłem upokorzony, zawsze z niczym.

Później zrobił jakieś nadużycia, wylali go z pracy, zamknęli w więzieniu. Siedział dwa lata. Podobno jeszcze na rozprawie stawał się do prokuratora, obciążał wszystkich współpracowników, usiłując wybielić siebie. Nic nie wskórał wobec dowodów, które zgromadził sąd. Kiedy odczytano mu wyrok zaczął płakać...

Inaczej wyobrażałem sobie to spotkanie, zupełnie inaczej. Wtedy był kimś, kto miał bezpośredni wpływ na mój los, mógł o mnie decydować — mógł zaszkodzić lub pomóc: dzisiaj przy odrobinie zachodu potrafiłbym zrobić mu jakieś świństwo, on natomiast nie mógłby się zrewanżować. Czas zmienił nasze układy — czas korzystny dla mnie i niszczący dla niego. Jestem inny niż byłem parę lat temu, on został taką samą świnią — nie dam się nabrać na zemstę. Cała satysfakcja byłaby po jego stronie.

LEP

GŁOS MŁODYCH

POD RED. J. Z.

Wkrótce Dni Młodości

A więc już nie cały tydzień dzieli nas od inauguracji nowohuckich Juwenaliów. Jak pisaliśmy tegoroczne Dni Młodości rozpoczynają się w piątek 9 czerwca. Uroczyste otwarcie i obwieszczenie wszem i wobec, że Nowa Huta przechodzi na 3 dni w ręce młodzieży — poprzedzi Plenum Komitetu Dzielnicego ZMS. Następnie na placu przy osiedlu Szkolnym (obok bloku szwedzkiego) odbędzie się inauguracja Dni, po czym młodzież w strojach ludowych, mundurkach harcerskich i kostiumach własnej produkcji przejdzie ulicami Nowej Huty. Wieczorem w kilku punktach dzielnicy zapłoną ogniska drużyn harcerskich. Natomiast na estradach wystąpią zespoły artystyczne z zakładów pracy, szkół i uczelni.

Drugiego dnia, tj. w sobotę 10 czerwca planuje się szereg ciekawych i atrakcyjnych imprez. Hasłem dnia jest „Młodość gospodarzem dzielnicy”. W praktyce wyglądać to ma następująco: w szkołach młodzież pełnić będzie dyżury (zaświadczenie), zaś młodzież robotnicza powinna przystąpić do realizacji czynów społecznych. Zresztą zarówno jedni jak i drudzy mają w tym dniu „zrobić coś dla dzielnicy”. Co? — zobaczymy w sobotę. Wieczorem odbędzie się impreza rozrywkowa w Halli Garaży, a późnym wieczorem wielki bal

W tym też dniu odbędzie się przegląd zespołów artystycznych z terenu Nowej Huty prowadzonych pod auspicjami ZMS. Gdy zajdzie słońce i zapadnie zmrok rozpocznie się Zielony Karnawał nad Zalewem. Z bogatego programu tego Karnawału zrodzą się tylko kilka punktów: tradycyjny pokaz ogni sztucznych, występy zespołów, parada — specjalnie na tę okazję ustrojonych — kajaków. Reszta atrakcji do zobaczenia na własne oczy, za niewielką opłatą. Oby tylko dopisała pogoda.

Nie są to wszystkie imprezy bogatego programu Dni, nie uwzględniliśmy np. wewnętrznych imprez młodzieży szkolnej i poszczególnych grup działania ZMS. W sumie dać one mają przegląd dorobku kulturalnego i artystycznego nowohuckiej młodzieży.

WSA zakończyły rok szkolny

Wraz z nadejściem lata zakończył się także kilkumiesięczny okres nauki w Wieczorowych Szkołach Aktywu. Było ich w tym roku na terenie dzielnicy cztery: w Hucie im. Lenina, w Przedsiębiorstwach Budowlanych i w Studium Młodzieżowe dla szkół. Jeśli idzie o hute, to WSA ukończyło 26 osób. Słuchacze przerobili wiele tematów z dwóch cykli: Podstawowe Zagadnienia ekonomicznej polityki socjalizmu i kultura pracy organizacyjnej.

Niedawno odbyło się w Violincie bardzo miłe spotkanie absolwentów WSA, na którym otrzymali oni zaświadczenia o ukończeniu kursu i wymienili z obecnym na spotkaniu I sekretarzem KF tow. Robakiem uwagi na temat kontynuowania nauki w WSA. Krótka dyskusja (przy

lampce wina) potwierdziła jeszcze raz słuszność organizowania WSA w latach następnych. Słuchacze zwracali uwagę na potrzebę zróżnicowania programu według ich zainteresowań. Ci np. którzy ukończyli w tym roku WSA chętnie uczestniczyliby na zajęciach omawiających zagadnienia kulturalne.

Poza tym wysunęli szereg innych wniosków dotyczących rekrutacji na WSA, zacieśnienia więzi WSA z komitetami zakładowymi i grupami działania i dyscypliny, która niestety w minionym roku nie stała jeszcze na najlepszym poziomie. Odpowiedzieli są za to w dużym stopniu sekretarze KZ, którzy poświęcali stanowczo za mało uwagi dotychczasowej pracy WSA.

Miłe spotkanie młodych budowniczych

W ostatnim numerze pisaliśmy o mającym się odbyć zlocie brygad produkcyjnych Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy HIL. Spotkanie się odbyło zgodnie z planem w Domu Kultury Budowlanych w Pleszowie, a więc tam gdzie zamieszkuje większość blisko 300 osobowej armii młodych budowniczych, którzy wzięli udział w zlocie. Czytelnicy prasy codziennej znają już przebieg spotkania, przypomnijmy więc tylko najważniejsze sprawy i punkty porządku dziennego.

Atmosfera na zlocie była naprawdę młodzieżowa. Po raz pierwszy od kilku lat spotkali się w takim gronie młodzi budownicowie kombinatu, żeby podsumować wyniki dotychczasowego współzawodnictwa pracy. Był to zlot brygad młodzieżowych bo właśnie one dały początek opartemu na zdrowych zasadach ruchu współzawodnictwa. Nic też dziwnego, że wiele brygad i wielu młodych ludzi spotkało zaszczytne wyróżnienie. Dyplomy uznania otrzymały z rąk dyrektora Fogta brygady M. Miranowicza z ZBM-3, Mariana Obidowicza, J. Gabora z ZBM-1, A. Papeja, J. Michalika. Te dwie ostatnie brygady to zespoły uczniów ze szkół przyzakładowej. Jest więc nadzieja, że przygotowują się do brygady gwarantującej dalszą prawidłową rozbudowę kombina-

tu. Poza tym wyróżnione zostały brygady M. Jarosza, S. Zbrojli, A. Switajewskiego z PIP, A. Synowca, J. Kabaja i H. Komnaty z Mostostalu. Kroczą one w czołwie brygad walczących o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej. Ich główna zasługa to: podnoszenie wydajności pracy, poprawa organizacji produkcji, doskonałe umiejętności zawodowych.

O sprawach tych mówili na zlocie dyrektor inż. Vogt, sekretarz Paciorek, przedstawiciel Związku Zawodowego — tow. Fudała, przedstawiciele KW ZMS tow. Broniek i KD ZMS tow. M. Zanucha. Wszyscy podkreślali duży wkład brygad młodzieżowych i całego ZMS w odrodzenie ruchu współzawodnictwa pracy.

Kilku zasłużonych działaczy ruchu młodzieżowego spotkało szczególne wyróżnienie. Udekorowani oni zostali odznakami imienia Janka Krasickiego. Są to: tow. Kazimierz Wolnik z Elmontu, Marian Mikosz z PIP, Mieczysław Dulian z ZRI, Marian Miranowicz z ZBM-3, Jan Gabor — I sekretarz KZ ZMS. Poza tym kilkuset najlepszym spośród najlepszych otrzymało odznaki pracowników, a kilkudziesięciu upomniki rzeczowe i nagrody pieniężne.

Na omawianym zlocie zgłoszono parę zobowiązań: brygady J. Gabora, Obidowicza, T. Radzisty, Mieczysława Lubuskiego postanowiły skrócić montaż zbrojenia i betonowania silosów nr 3 i 4 — zasobników mączki. Natomiast brygada Mariana Miranowicza zamontuje 300 łąb kotwicznych na fundamentach słupów pod konstrukcję nośną halę ocieploną. Plan przewidują ukończenie pracy do 30 czerwca, oni zrobią do 27, czyli 3 dni zaoszczędzone na realizację innych zadań. Uroczyste spotkanie młodych budowniczych huty urozmaiciły występy zespołu rozrywkowego Domu Kultury i wspólny obiad.

Lato, lato...

Atrakcyjnie zapowiada się także lato młodych pracowników Huty im. Lenina.

Przede wszystkim należy odnotować wycieczki turystyczne w Góry Kaukazu i do Bułgarii, nie mówiąc już o turystyce krajowej. Dla najlepszych Komitet Fabryczny ZMS organizuje obóz w Sobieszewie na tzw. Złotym Wybrzeżu. Spędzi tam urlop 50 aktywnych ZMS w dniach od 21 czerwca do 4 lipca. O ile dopisze pogoda ręcymy za powodzenie i przyjemny wypoczynek. Koszt pobytu na obozie wynosi 280 zł nie licząc kosztów przejazdu. Uczestnicy mieszkać będą w domkach campingowych, a stołować się w miejscowej gospodzie. Do dyspozycji mają sprzęt wodny oraz sprzęt sportowy gwarantujący wypełnienie całonocnego czasu urlopu.

50 - lecie ZPAP

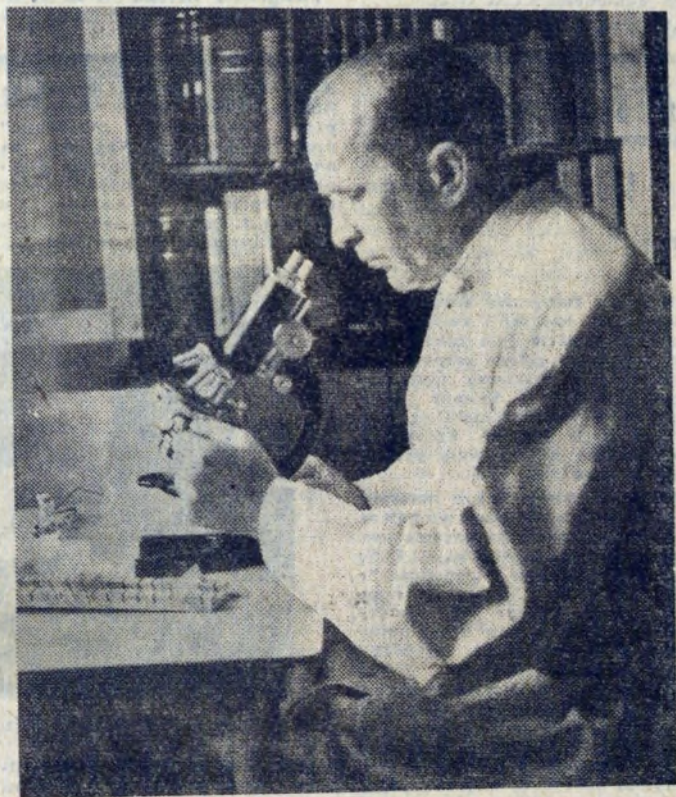
Wystawa prac artystów krakowskich

Krakowski Związek Polskich Artystów Plastyków założony przed 50 laty był pierwszą organizacją skupiającą w sposób powściągnięty zawodowych artystów. Wpłynął on na podniesienie poziomu życia artystycznego, ułatwiał twórcom zbiorowe wystąpienia, popierał ich zadania.

Z okazji tego jubileuszu, otwarto szereg ciekawych wystaw malarzskich: w Pałacu Sztuki przy Placu Szczepańskim, w salach Domu Plastyków przy ul. Łobzowskiej oraz w salonie przy Rynku Głównym 25. Również Nowa Huta uczęła 50-lecie ZPAP zorganizowaniem w salonie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych osiemnastej z kolei wystawy. Skupia ona prace artystów krakowskich, zrzeszonych w Związku Plastyków.

Na obecnej wystawie spotkamy się m. in. z twórczością takich malarzy, jak: Bronisław Brykner („Góral z Białego Dunajca”), Kazimierz Podsiadecki („Kobiety w polu”), Alfred Terlecki („Morskie oko”), Czesław Elster („Przedwiośnie nad Dunajcem”), Kazimierz Wojtanowicz („Marta natura”), Jan Januszewski („Tullipany”), Jerzy Hura („Wioska”) i Czesław Kielbiński („Student”). Wystawa daje więc bogaty przegląd twórczości malarskiej różnych kierunków artystycznych, do abstrakcji włącznie.

Jeszcze około dwóch tygodni będzie można oglądać tę interesującą ekspozycję obrazów, które w większości przeznaczone są na sprzedaż. Mamy więc okazję orobić nasze mieszkania wartościowymi i niedrogimi dziełami sztuki. (B)



Badania w oddziale dermatologicznym szpitala w Nowej Hucie. Na zdjęciu jego kierownik dr J. Lebiada.

POGODA

CZERWIEC rozpoczął się dość nieoczekiwanie od upału. Temperatura już w czwartek...

W najbliższych dniach pozostać będziemy nadal na skrajnie niskiego i wysokiego ciśnienia. Tak długo, dopóki nie barczymy...

PROMYK

Gorące dni maturzystów

Pierwsi maturzyści w Nowej Hucie w tym roku, to absolwenci Liceum Ogólnokształcącego nr 11, gdzie już 6 czerwca...

ku z trwającą, burzliwą dyskusją nad zmianą obowiązkowych lektur w szkołach. Drugi temat brzmiał: „Jakie refleksje, wątpliwości i sprzeciw...

A więc egzaminy pisemne „oblało” tylko 5 osób, co nie stanowi ani jednego procentu

ogółu zdających. Zobaczymy, ilu maturzystów opuści w tym roku mury liceum. Mamy nadzieję, że wszystkim dopisze...

Nieco później rozpoczynają się egzaminy maturalne w nowohuckich technikum zawodowych. W ekonomicznym przystępuje do egzaminów...

Na razie pozostaje nam więc życzyć powodzenia wszystkim młodym uczniom i pomyślności w staraniach o wstąpienie na wyższe uczelnie.



Chuligani upodobałi sobie widocznie jako obiekt swoich wycieczek pomnik na Kopcu Wandy. Nie pierwszy już raz ulega on częściowemu zniszczeniu.

Niezbyt przyjemne dla oka jest także otoczenie kopca i sam nasyp, który nie pielęgnowany i często niszczony przez dzieciarnię...

Nie brak sal, lecz inicjatywy

Zacznijmy od kina „Aktualności” (skąd ta nazwa, jeżeli grane tu są stare jak świat filmy?) kierowanego przez Spółdzielnię „Filmotechnika”.

I cóż się okazało? Decyzja była zupełnie chybną. Ocenic to można dziś, obserwując zastraszającą małą frekwencję na seansach filmowych w kinie „Aktualności”.

I seans oczywiście zostaje odwołany. Trochę więcej ludzi przychodzi na seanse wieczorne, ale całkowicie wypełniona sala należy do rzadkości.

Również w pozostałych kinach, w „Swicie” i w „Światowidzie”

frekwencja ostatnio bardzo spada. Należy się zastanowić czy wobec tego, nie należałoby małych sal przeznaczyć przynajmniej raz w tygodniu na organizowanie...

W zakładach pracy trwa nieustanna walka o maksymalne wykorzystanie zdolności produkcyjnej maszyn i urządzeń, czy to samo nie może dotyczyć placówek kulturalnych?

Akcja wymiany podręczników rozpoczęła

Można sobie wyobrazić, ile co roku zużywamy cennego surowca jakim jest papier, na druk nowych książek dla szkół.

mi książkami. Inicjatywa jak najbardziej słuszna i godna szerokiego poparcia, konieczne jest jednak, by wszyscy podeszli do niej ze zrozumieniem.

Równoległe do akcji zamiany książek, trwa szeroka praca uświadamiająca młodzież o potrzebie szanowania podręczników...

cięż rozstają się z barwnym elementarzem, a siedmioklasisci wykorzystują swe książki do powtórkki materiału przed zdawaniem egzaminów do szkół średnich.

Wierzymy, że wszyscy właściciele zrozumieją rozpoczętą w tym roku akcję i że nie zabraknie żadnego ucznia, żadnej uczennicy, która nie podeszłaby do zagadnienia społecznie. (dr)



KINA

SWIT — godz. 15.45, 18, 20.15: do 7 bm. „Siaba pieć” komedia prod. francuskiej, od 8 bm. „Odwiedziny prezydenta” psychol. polski.

SWIT mała sala — godz. 10.30: program dużej sali (z wyjątkiem niedziel i poniedziałków), godz. 15, 17, 19: do 3 bm. „Grzech” dramat jugosł., 4-7 bm. „Odrodzenie” dram. psychol. francuski, od 8 bm. „Pierwsza lekcja” dramat wojenny prod. bułgarskiej.

SWIATOWID — godz. 15.45, 18, 20.15: do 4 bm. „15.10 do Yumy” western USA, od 5 bm. „Kobieta w szlafroku” psychol. angielski.

SWIATOWID mała sala — godz. 15, 17, 19: do 3 bm. „Sny w szafadzie” prod. włoskiej, 4-7 bm. „Ucieczka w morze”, od 8 bm. „Noeny nalo!”.

SFINKS — godz. 16, 18, 20: do 4 bm. „Kochanek lady Chatterley” dramat prod. francuskiej, 5-7 bm. „Król Lewa” ze zlotą gwiazdą prod. czechosł., od 8 bm. „Lili” prod. USA.

AKTUALNOŚCI — godz. 15: bajki dla dzieci, godz. 16: filmy oświatowe, godz. 17: filmy młodzieżowe, godz. 19: do 8 bm. „Ciau, ciau, bambino” komedia włoska, od 9 bm. „Pociąg” prod. polskiej.

KOLOROWE — (Czyżyny-Leg) 1 bm. godz. 17, 19: „Nikodem Dyzma” prod. polskiej, 4 bm. godz. 17, 19: „Wakacje z Moniką”

szwedzki, 6 i 8 bm. godz. 19: „Pieśń marynarzy” prod. NRD.

TEATR LUDOWY

3 i 4 bm. godz. 19: „Pan Puntilla i jego sluga Matti”, 5 bm. godz. 17 i 6 bm. godz. 11: „Trzy pary pantofelków”, 7, 8, 9 bm. godz. 19: „Smok”.

TELEWIZJA

Sobota, 3 czerwca — godz. 9.15: „W szponach szantażu” film fab. franc. od lat 16, 10.45: Przegląd prasy i aktualności, 17.25: Program dnia, 17.30: Dla dzieci — „Kajtuś operator”, 18.00: Sprawozdanie z Międzynarodowych Zawodów Hipicznych w Warszawie, 19.30: Dziennik telewizyjny, 20.09: „Dwie strony ramy” reportaż, 20.30: Program tygodnia, 20.45: „W szponach szantażu” film fab. franc. 22.15: Ostatnie wiadomości, 22.20: „W sprawie przekwalifikowania” — program rozrywkowy w reżyserii E. Dziewońskiego, z udziałem A. Janowskiej, K. Jędruski, J. Bielenia, A. Boguckiego, M. Czechowicza, E. Dziewońskiego, W. Gołasa, Z. Leśnaka i W. Michnikowskiego.

Niedziela, 4 czerwca — godz. 19.50: Manifestacja na Górze Anny z okazji 40-lecia Powstań Śląskich, 13.30: Przerwa, 14.15: „Niedzielną biesiadą”, 15.15: Polska Kronika Filmowa, 15.30: Sprawozdanie z Międzynarodowych Zawodów Hipicznych w Warszawie, 17.00: Film z serii „Disneyland”, 17.50: „Pieśńcy piosenki” program rozrywkowy, 18.30: „Jedziemy do lasu” teleturniej, 20.00: Dziennik telewizyjny, 20.45: „Milczenie jest złotem” film fab. franc. od lat 14. Redakcja nie bierze odpowiedzialności za ewentualne zmiany w programach.

OGŁOSZENIA PROBNE

JÓZEF KUCYBAŁA — zgubił stałą przepustkę wydaną przez Hutę im. Lenina.

ZBIGNIEW BROSKIEWICZ — zgubił tymczasową przepustkę wydaną przez ZBM-1.

STEFAN SZPORA — zgubił książeczkę wojskową wydaną przez WKR Nowy Sącz.

MARIAN GEBICKI — zgubił legitymację ubezpieczeniową wydaną przez Hutę im. Lenina.

PRZEPRASZAM NAJMOCNIEJ OB. ALICJE BONECKA zamieszkałą w Nowej Hucie Os. C-1 bl. 20/50 za ułudzenie jej w dniu 24 bm. godz. 18, obok baru „Koczet” w Nowej Hucie. — W. KOCZ.



1000 zawodników startuje w szkolnych igrzyskach sportowych

Od 23 maja trwają w Nowej Hucie, tradycyjne już, III Igrzyska Sportowe ogólnokształcących i zawodowych szkół średnich oraz szkół podstawowych. Organizatorami Igrzysk są: Inspektorat Oświaty, Komitet Dzielnicowy ZMS, Międzyszkolny Klub Sportowy „Krakus” oraz Dzielnicowy Ośrodek Sportowy w Nowej Hucie.

Pracą komitetu organizacyjnego III Igrzysk Sportowych kierują dyr. administracyjny Huty im. Lenina Stanisław Swierczek oraz inspektor oświaty DRN Braś.

W Igrzyskach, które zwyciężycielki drużynie przyniosą Puchar Prezydenta Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego startują zespoły 8 szkół średnich, 5 średnich szkół żeńskich oraz 14 nowohuckich szkół podstawowych. Startuje w Igrzyskach 800 — 1000 młodych zawodników. Zawody odbywają się na stadionie MKS Krakus na osiedlu Szkolnym codziennie od godz. 15-tej i trwać będą do 11 czerwca. W dniu 11 czerwca nastąpi uroczyste zakończenie III Igrzysk Sportowych. Poprzedzi je ciekawy mecz lekkoatletyczny o mistrzostwo I ligi między Wawelem Kraków, Górnikami Zabrze oraz AZS Kraków. Na program uroczystego zakończenia Igrzysk złożą się — obok ogłoszenia wyników i wręczenia nagród zwycięzcom — pokazy gimnastyczne

800 uczennic szkół krakowskich. Zakończyły się już rozgrywki w piłce ręcznej dziewcząt i chłopców szkół średnich i podstawowych. Oto wyniki: Wśród drużyn żeńskich ze szkół podstawowych I miejsce zajęła szkoła nr 82, II — szkoła nr 83, III — szkoła nr 81, IV — szkoła nr 83. Wśród drużyn żeńskich ze szkół podstawowych pierwsze cztery miejsca zajęły szkoły nr nr — 88, 81, 83, 82. W szkołach średnich najlepiej wypadły drużyny żeńskie Zasadniczej Szkoły Gospodarczej, XI Liceum, IV Liceum oraz Technikum Ekonomicznego. Najlepsze drużyny piłki ręcznej chłopców ze szkół średnich mają natomiast — Technikum Hutnicze, Szkoła Rzemiosł Budowlanych, XI Liceum Ogólnokształcące oraz Technikum Budowlane.

Zapraszamy więc na stadion na osiedlu Szkolnym, na którym jeszcze do 11 czerwca rozgrywane będą zawody sportowe w różnych dyscyplinach. Amatorów lekkoatletyki informujemy, że 8 czerwca będzie w III Igrzyskach Sportowych dniem lekkoatletyki.

LEKKOATLECI MKS KRAKUS W CZŁOWECIE OKRĘGU

27 i 28 maja na stadionie MKS Krakus na osiedlu Szkolnym rozegrane zostały lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu Szkolnego Związku Sportowego. MKS Krakus zajął w tych zawodach I miejsce w kategorii juniorów i I miejsce w kategorii młodzików. W ogólnej punktacji nowohucki MKS musiał jednak nieznacznie różnicą punktów ustąpić pierwszeństwa MKS Kraków. Na punktacji zaważyła bowiem liczba startujących dziewcząt, który niestety niewiele ma w swych drużynach MKS Nowej Huty. Ma natomiast dobrze zapowiadającą się drużynę lekkoatletyczną chłopców, w której na szczególne wyróżnienie zasłużyli — Janusz Na-

włoka, Maciek Piliński, Andrzej Piak, Bogdan Polabski.

ZWYCIĘSTWO PIŁKARZY RĘCZNYCH „KRAKUSA”

W ostatnim, kolejnym spotkaniu w okręgowych mistrzostwach piłki ręcznej drużyna MKS Krakus z Nowej Huty miała jako przeciwnika kandydata na mistrza okręgu MKS Chrzanów. I wygrała ten mecz z doskonałym wynikiem — 8:3. Piłkarze ręczni MKS zdobyli tym samym 3 miejsce w tabeli wojewódzkiej.

KOSZYKARZE HUTNIKA ZWYCIĘZAJĄ

Koszykarze Hutnika reprezentujący województwo krakowskie w rozgrywkach o Puchar Polskiego Związku Koszykówki, przeszli zwycięsko przez pierwszą rundę. W wyniku losowania pierwsze spotkanie na szczeblu centralnym rozegrali w Białymstoku z reprezentantem tamtejszego okręgu Wiśniarzem Białystok. Mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem koszykarzy nowohuckich 31:28 (28:18).

Doskonałą dyspozycję strzałową zademonstrował najlepszy zawodnik Hutnika Stefan Socha-czewski, zdobywając 43 punkty. Pozostałymi punktami podzielili się: Jerzy Kusiak — 19, Mieczysław Biel — 6, i Bohdan Kolomyjski — 2. Przeciwnik koszykarzy Hutnika — wg relacji sekretarza klubu Aleksandra Barnasia — to zespół młody dobrze wyszkolony technicznie, któremu brak jednak niezbędnej w ciężkich spotkaniach rutyny. Po rozpoczęciu meczu Wiśniarz prowadził nawet w stosunku 9:5, później bardziej skuteczni w sytuacjach podkoszowych hutnicy wyrównali i objęli prowadzenie, którego nie oddali już do końca spotkania.

W drugiej rundzie spotkał o Puchar PKosz na szczeblu centralnym koszykarze Hutnika grać będą z zwycięzcą meczu Piotrkówanka — Sarmata Warszawa. Spotkanie odbędzie się w niedzielę 11 czerwca w Piotrkowie lub Warszawie.

WANDA W II LIDZE TENISA STOŁOWEGO

Wieloletni wysiłek działaczy i zawodników sekcji tenisa stołowego klubu sportowego Wanda uwieńczony został ostatnio powodzeniem. W finałowych spotkaniach o wejście do II ligi zespół Wandy zajął bezapelacyjnie pierwsze miejsce i tym samym uzyskał awans do II ligi. W spotkaniach finałowych Wanda pokonała zespół Farmaka Rzeszów 6:0, przy czym punkty dla zwycięzców zdobyli Weislo

o Kursa po 2, Palczewski i debel. W drugim meczu Wanda wygrała ze Startem Radom 6:1. Punkty: Weislo i Palczewski po 2, Kursa i debel. I wreszcie w decydującym spotkaniu drużyna Wandy pokonała w sposób nie podlegający dyskusji zespół Unii Włocławek 6:1. Punkty: Weislo i Palczewski po 2, Kursa i debel. Z okazji awansu do II ligi składamy zawodnikom, kierownikowi sekcji Janowi Kusmierzowi oraz zarządowi klubu serdeczne gratulacje.

ZUŻŁOWCY JADĄ DO RYBNIKA

W kolejnym spotkaniu o mistrzostwo I ligi żużlowej zespół Wandy zmierzy się w Rybniku z tamtejszym Górnikami. Będzie to już ostatnie spotkanie pierwszej rundy mistrzostw.

PORAŻKA SZACHOWEGO MISTRZA POLSKI

W przedostatniej kolejce spotkań o mistrzostwo szachowe ligi okręgowej Hutnik przegrał z Juwenią Kraków 2,5:5,5 pkt. W wyniku tej porażki Hutnik stracił pierwsze miejsce w tabeli. W meczu z Juwenią doszło do dużej sensacji w postaci zwycięstwa Gasiorowskiego (Hutnik) nad aktualnym mistrzem Polski Tarnowskim. Autorem drugiej niespodzianki był Perębski, który wygrał z renomowanym Bednarskim (czwarty w ostatnich mistrzostwach Polski).



W ub. czwartek, na stadionie szkolnym odbył się mecz piłkarski między oddziałami HIL działacami KS Hutnik, a nauczycielami szkół zawodowych w Nowej Hucie. To nadspodziewanie atrakcyjne spotkanie rozstrzygnęli na swą korzyść oddwoje nauczyciele, wygrywając stosunkiem bram. mek 2:1. Rewanżowe spotkanie obu drużyn odbędzie się w najbliższy czwartek.

Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne Budynek „S”, klatka „B” — Telefon: Kierownik Ośrodka 428-99. Sekretarz odpowiedzialny redakcji centrala 101-10, wewn. 47-69. Sekretariat administracyjny 55-61. Rozgłoszenia Zakładowa 44-60.

Drukarnia Prasowa Kraków, ul. Wielopole 1 K-5

Czytelnicy foto -gra -fuja



foto -gra -fuja



Zamieszczamy dwa zdjęcia nadesłane przez czytelnika ob. **ZBIGNIEWA BENESZA**.

Pierwsze zdjęcie zatytułowane „JUVENALIA”, wykonane aparatem fotograf. EXA obj. Meritar 2,9/50 mm, przysłona 5,6, czas naświetlania 1/150 S. Film Fotopan F, wywoływacz Redinal.

Drugie zdjęcie pod tytułem „GIMNASTYKA” wykonane aparatem fotogr. Weltaflex obj. Trioplan 2,9/75 mm, Film Fotopan F, wywoływacz uniwersalny. (zb)



Poradnik PTK

Pogórze Bocheńskie

Przechodząc ze stacji kolejowej Bochnia do rynku bocheńskiego opuszczamy Dolinę Wisły i stromym progiem wkraczamy w krainę zwaną Pogórze Bocheńskie. Bochnia założona w 1251 r. przez B. Lesława Wstydliwego zawiądywała swój rozwój położeniu na ważnym wówczas szlaku węglerskim, jak i pracującej już od 1253 r., a więc starszej od wielkiej, kopalni soli, zasoby której dziś są już na wyczerpaniu.

Poprzez Uszornę i Kurów dochodzi się do Nowego Wiśnicza. Ta stara siedziba Kmitów i późnej Lubomirskich gościła i królową Bonę i króla Zygmunta Augusta z żoną Barbarą. Gotycki zamek z XVI w. został wzniesiony przez Kmitów. Prócz zamku za-

chował się w Wiśniczu piętnoży ratusz murowany z 1620 r., kościół parafialny fundacji Stanisława Lubomirskiego oraz klasztor i ruiny kościoła pokarmelitańskiego z XVII w.

Z Wiśnicza na południe szlak niebieski prowadzi przez Leksandrowa, za którą na górze Bukowiec, w lesie sosnowo-bukowym grupa skał piaskowca ciężkowickiego, z których jedna ma charakterystyczny kształt grzyba, stanowi rezerwat przyrody. Królewskie niegdyś miasteczko Lipnicę Murowaną nad Uszwicą warto zwiedzić z uwagi na zachowaną kościół parafialny z 1364 r., jednonawowy kościół cmentarny o konstrukcji zrębowej z 1203 r. Z Lipnicy trasa pnie się na górę Paprotną z rezerwatem przyrody zwanym Kamieniami Brodzińskiego, z widokami na Pogórze Bocheńskie i Beskid Wyspowy.

Niebieski szlak sprowadza w dolinę Uszwy do Rajbrotu, a dalej wspina się na górę Opuszc, skąd stromo spada na przełęcz Widoma, by za szosą Bochnia - Limanowa stromym podejściem osiągnąć szczyt Kamionnej - 805 m n. p. m. To już Beskid Wyspowy. Do Tymbarku niebieski szlak prowadzi poprzez Posierbiecką Górę i wieś Posierbiec.

Trasę powyższą można przejechać również i w odwrotnym kierunku. Nadaje się ona (około 12 godzin marszu) na wycieczki drw lub półtoradniowe. Dojazd do Bochni i Tymbarku koleją, PKS-em. Można również urządzić wycieczkę motową lub autobusową z pieszym przebiegiem do Rajbrotu do Tymbarku przez Kamionną.

s. ch.



RYŚ. S. BERDAK

HUMORESKA AKTUALNA

DUCHY

Czy normalny, zdrowo myślący człowiek może wierzyć w duchy? W duchy grasujące w nowoczesnych blokach? Nie wierzyli w nie również domownicy Archimedeasa Pietuszkę, aż do momentu, w którym... Ale zaczniemy rzecz od początku.

Uzyskanie przydziału na piękne komfortowe cztery izby w kolorowym punkowcu w Nowej Hucie przez rodzinę Pietuszków stanowiło nie tylko przełom w jej dotychczasowym życiu, lecz pociągnęło za sobą również szereg innych ważnych zmian. Przede wszystkim należało wymienić stare nieco sfatygowane meble na nowoczesne harmonizujące ze stylem architektury domu, w którym zamieszkał. Rodzinna narada w powyższej sprawie zakończyła się bezapelacyjną decyzją o zakupieniu nowych sprzętów. W kilka dni potem przed blok zajechał wóz, z którego wyładowano nowozakupione meble.

Pierwsza noc przespana na nowych tapczanach upłynęła spokojnie, jako że wszyscy członkowie rodziny byli bardzo zmęczeni urzędowaniem mieszkaniowym. Dopiero następnego wieczoru miał przynieść niespodziankę.

Punktualnie o godz. 23 Archimedeas Pietuszek usłyszał w sąsiednim pokoju podejrzany chrobot.

— Zdawało mi się — pomyślał w pierwszej chwili i położył się spać. Jakież było jego zdumienie, gdy w kilka chwil potem przerwał mu serne marzenia głośny szepcący głos:

— Słyszysz co dzieje się w moim pokoju? Ktoś stuka i chrobotce, choć nikogo nie widać!

Rzeczywiście z pokoju obok dobiegał szmer i pukanie przypominające stukanie do drzwi. Już teraz cała rodzina nasłuchiwała, lękając się wejść do pokoju z duchami.

Podobnie upłynęła następna

noc, z tym, że zdenerwowany Archimedeas P. postanowił pod jej koniec przegnać nieproszone gości. Odwaga jego została nagrodzona. Otóż udało mu się ustalić, że chroboty zlokalizowały się w wielkim rozkładanym fotelu i że z bliska odgłosy te przypominają drżenie drzewa. Tę śmiałą hipotezę potwierdził następnego dnia wezwany stolarz:

— Robak toczy jedną nogę fotela — oświadczył po dokonaniu oględzin podejrzanego sprzętu. Trzeba ją wymienić.

Niestety w następną noc „duchy” odezwały się z kolei w poręczu fotela.

— To też trzeba wymienić — zawyrokował ponownie majster. Poza tym należy wymienić również drzwi od szafy, bo i tam coś słychać...

Usunięcie „duchów” z nowych mebli kosztowało rodzinę Pietuszków niemal tyle samo, co zakup całego urządzenia mieszkaniowego, gdyż pukanie odzywały się w różnych jego częściach. Najgorsze jednak były niesnaski rodzinne powstałe na tle pytania — czy były to prawdziwe duchy, czy tylko urojone. Niektórzy do dziś podjęli się, że jednak w mieszkaniu Pietuszków nie wszystko jest w należytym porządku...

KER

NOWOŚCI TECHNICZNE

MASZT ANTENOWY Z PLASTYKU

W Osterdalen (Wschodnia Norwegia), na szczycie góry wybudowano po raz pierwszy na świecie wolnostojący maszt radiowy i telewizyjny wykonany całkowicie z plastiku.

Wysokość masztu — 18 m, grubość ścianek konstrukcji — 3,2 mm. Pomimo, że maszt nie posiada żadnych odciążów ani innych wzmocnień poprzecznych, wychylenie wierzchołka od pionu nie przekracza 20 cm nawet przy wiatrach o szybkości 240 km/godz.

NOWA WIELKA TURBINA RADZIECKA

Charkowskie Zakłady Budowy Turbin wybudowały turbina — kolosa o mocy 300 tys. kW. Nie jest to granica możliwości produkcyjnych zakładów, które przystąpiły już do opracowania konstrukcji kolejnej turbiny o mocy 800 tys. kW.

Turbina stanowi zespół jednnowalowy o 3000 obr./min., typu kondensacyjnego, na ponadkrytyczne parametry pary: ciśnienie przed turbiną 240 atm, 1 temperatura 580 st. C. Wyrocznia się ona wskaźnikami ekonomicznymi. Roczna oszczędność paliwa w porównaniu z turbosprężarkami o mocy 100 MW wyraża się sumą 17 mln rb.

Dość długość turbiny 21,4 m — tzn. tylko 1,5 raza większa niż turbiny 100 MW. W budynku w którym znajdują się trzy turbiny o mocy 100 MW można będzie wstawić dwie turbiny o mocy 300 MW. Oznacza to oszczędność na kosztach budynku. Przy tych samych mocach produkcyjnych Zakładów Budowy Turbin można będzie zbudować w nich turbiny o 1,5 raza większej mocy aniżeli w przypadku turbin 100 MW.

Przy budowie turbiny zastosowano szereg oryginalnych rozwiązań konstrukcyjnych, co w sumie pozwoliło zmniejszyć długość zespołu o 3,6 m, a ciężar ogólny o 108 T.

Zwraca uwagę zunifikowanie szeregu części turbiny, które znajdują zastosowanie również przy budowie turbin 100 i 150 MW. (JM)



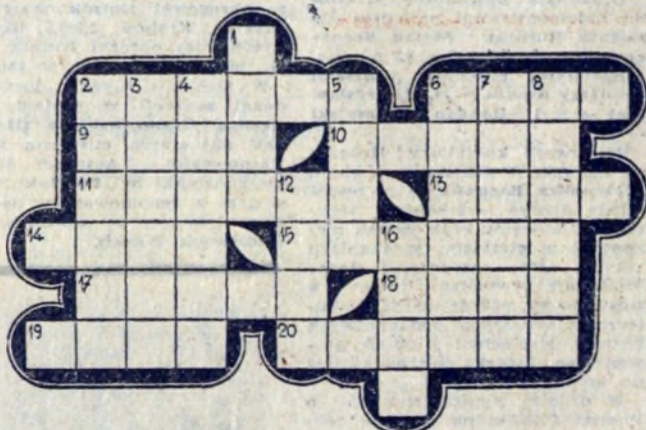
BEZ SŁÓW — RYŚ. S. BERDAK

Rozrywki umysłowe ♦ Rozrywki umysłowe ♦ Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 2. rodzaj zasłony z ciężkiej tkaniny, 6. dokumenty urzędowe, 9. przyrząd do liczenia używany na Wschodzie, 10. gruba gałąź, 11. wybitny poeta chilijski, laureat Międzynarodowej Nagro-

z rodziny jaskrawych zwana kwiatem, 7. krzew o czerwonych kwiatkach i jagodach, 8. dzielnik wekslowy, 12. kalendarzowe określenie czasu, 16. uderzenie na nieprzyjaciela.



TELEELIMINATKA

Wśród podanych niżej dziesięciu wyrazów, tylko 4 dotyczą telewizji. Odszukaj — które?

- 1. TELECEPIOR
- 2. TELEKINO
- 3. TELEKOMUNIKACJA
- 4. TELEMARK
- 5. TELEOLOGIA
- 6. TELEPATIA
- 7. TELETRAN
- 8. TELESPOR
- 9. TELESTYCH
- 10. TELEWIZOR

Rozwiązania prosimy przesyłać pod adresem redakcji do dnia 8. VI. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”.

Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie przynajmniej jednego zadania, redakcja rozstrzyga NAGRODY KSIĄŻKOWE.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 22 (233) (27. V — 2. VI. 1961 R.) KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. popas, 6. katoda, 12. arara, 13. amidol, 14. lapis, 15. monada, 16. karo, 17. osa, 19. basy, 20. akt, 22. susz, 24. kotara, 26. lider, 28. amanat, 29. Hawa, 31. Tanaka, 32. namaz.

PIONOWO: 1. palto, 2. ora, 3. PAF, 4. aria, 5. Sas, 6. kamaz, 7. amory, 8. Tino, 9. oda, 10. Dodek, 11. Ala, 16. kasata, 18. słoma, 19. burak, 21. teraz, 22. Sana, 23. Pila, 24. kat, 25. tan, 26. lin, 27. dam, 28. Ewa.

ZGADYWANKA TELEWIZYJNA

- 1. IKONOSKOP — lampa analizująca
- 2. DIODA — lampa dwuelektrodowa
- 3. EMISJA — wysyłanie elektronów
- 4. „WISLA” — telewizor polskiej produkcji
- 5. „MANES” — telewizor produkcji czechosłowackiej
- 6. MIKA — część mozaiki.

NAGRODZENI PRZEZ PKO

W wyniku losowania przeprowadzonego w II Oddziale Miejskim PKO w Krakowie — Nowa Huta w dniu 22. V. 1961 r. nagrody za bezbłędne rozwiązanie kryptogramu o treści „WPLAC PREMIE Z KARTY HUTNIA NA KSIĄŻECZKĘ PKO” otrzymują:

- 1) nagrody w postaci książeczki PKO z wkładem 50 zł. ob. IRENA FRAGEL, Nowa Huta Os. Słoneczne 14/43 i ob. WLADYSLAW NYJEL, Nowa Huta Osiedle A-8, kol. 15, bl. 4.

2) nagrody książkowe — ob. JADWIGA NOWAKOWSKA, Nowa Huta, Centr. A bl. 5/36, ob. JOZEF KOŁODZIEJCZYK, Nowa Huta, Mogiła 64, ob. MARIA BROS, N. Huta, Centr. B, bl. 9/19, ob. ANTONI GRZYMEK, N. Huta, Centr. A bl. 10/30, ob. STANISŁAWA SZOT, N. Huta, Os. Zielone, ul. Zeromskiego 17/23.

Kącik filatelistyczny

Znaczki Luksemburga

W dzisiejszym naszym kąciku zamieszczamy dwa nowe znaczki z Luksemburga. Otrzymały je od nowohuckich esperantystów, którzy prowadzą szeroką międzynarodową korespondencję.

Znaczki są w równych wartościach — po 2,50 f. — i przedstawiają: pierwszy podobnie Infantki Luksemburskiej, drugi widok zabytkowego teatru.

